ul. Armii Czerwonej 101
Wyższa Szkoła Handlu Morskiego

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5 Telefony: Red. nacz. 4-24-75, sekretarz red. 4-24-76, dział miejski 8-27-22.
ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Plac Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł. Telefon 8-10-26.

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

Rok VI — WARSZAWA, ŚRODA 24 SIERPNIA 1949 ROKU — Nr. 231 (1797)

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik", Warszawa, ulica Wiejska 12

Cena 5 zł

Reżim policyjny w armii jugosłowiańskiej
Wojsko zmuszane do dławienia ruchu oporu

Życzenia Prezydenta R.P. w 5-tą rocznicę wyzwolenia Rumunii

Z okazji narodowego Święta Ludowej Republiki Rumunii Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut wystosował następującą depeszę:

Jego Ekscelencja p. dr. C. I. Parhon Przewodniczący Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Ludowej Republiki Rumunii

Bukareszt

„W piątą rocznicę wyzwolenia Rumunii przez bohaterskie wojska radzieckie i odrodzoną armię rumuńską przesyłam Panu, Panie Prezydencie, najserdeczniejsze życzenia szczęścia zarówno dla Pana osobiście jak i dla bratniego narodu rumuńskiego. Wierzę, że ofiarna praca narodu rumuńskiego w oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej zapewni Ludowej Rumunii trwałą pomyślność, bezpieczeństwo i rozkwit.

Pragniemy, aby więzy przyjaźni i sojuszu, łączące nas z Ludową Republiką Rumuńską były silnym ogniwem w łańcuchu solidarności krajów demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele w dążeniu do zapewnienia pomyślnego rozwoju naszych narodów i pokoju na świecie".

BOLESŁAW BIERUT

W pięciolecie bitwy uroczystości polskie w Falaise

PARYŻ, 22.8. (PAP). — W niedzielę 21 sierpnia Falaise święciło piątą rocznicę swego wyzwolenia pod znakiem przyjaźni francusko - polskiej.

Decydującą rolę w wyzwoleniu miasta odegrali żołnierze I Polskiej Dywizji Pancernej. Pod Chamboise i Falaise żołnierze I Dywizji uniemożliwili, mimo ciężkich strat, odwrót wyborowym dywizjom hitlerowskim. W decydującym dniu 21 sierpnia atakujący na bagnety Polacy złączyli się z wojskami kanadyjskimi.

Przed merostwem Falaise odbyła się w niedzielę uroczystość, na którą przybyli m. in.: radca ambasady R. P. w Paryżu Ogrodziński, reprezentujący chorego ambasadora Putramenta, attache wojskowy płk. Bukowski, konsul z Paryża Martynowicz, przedstawiciele polskich organizacji wychodźczych i Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej, Rada Miejska Falaise władze wojskowe okręgu oraz parlamentarzyści departamentu i poczty sztandarowe kombatantów francuskich.

I ETAP
»Tour de Pologne«
wygrał
Rumun NICULESCU
i duńska drużyna

Pierwszy Polak — Wójcik zajął 19-te miejsce

Szczegółowe sprawozdanie naszego specjalnego wysłannika na str. 5

Oświadczenie jugosłowiańskiego oficera który nie chce powrócić do kraju

SZTOKHOLM, 22.8. (PAP). — Dziennik „Ny Dag" zamieścił oświadczenie pułkownika jugosłowiańskiego sztabu generalnego Słobodana Czekicza, który przybył do Szwecji z jugosłowiańską delegacją sportową i odmówił następnie powrotu do kraju.

Klika Tito — oświadczył płk. Czekicz — nie cofa się przed niczym, byleby tylko wciągnąć Jugosławię do obozu imperialistycznego. W Jugosławii codziennie dokonywane są masowe aresztowania wśród komunistów i uczciwych patriotów, którzy pragną współpracy ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i wszystkimi demokratycznymi siłami świata. Tajna policja Rankovicza poluje na komunistów, którzy są konsekwentnymi rzecznikami proletariackiego internacjonalizmu, bojownikami o urzeczywistnienie socjalizmu w Jugosławii.

Wśród osób, aresztowanych i zakatowanych przez tajną policję Rankovicza, znajduje się wielu wyższych oficerów. Ostatnio w armii jugosłowiańskiej wprowadzono reżim policyjny. Klika Tito usiłuje usunąć z armii niewygodnych jej ludzi, aby móc ją wykorzystać dla zgniecenia walki mas ludowych przeciwko antyludowej polityce zdrajców. Niektóre jednostki wojskowe zostały już do tych celów użyte, m. in. z Sarajewa wysłano pułk dla zdławienia powstania w okolicy Biełopola. Bandyci titowscy zamordowali wówczas 14 członków Okręgowego Komitetu Partii Komunistycznej, zaś 4 aresztowali.

Klika Tito — podkreśla płk. Czekicz — pragnie przekształcić armię jugosłowiańską w posłuszne narzędzie i wykorzystać ją dla organizowania prowokacji na granicy Jugosławii z krajami demokracji ludowej, a także dla rozpętywania wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Jednakże Tito i jego bandzie — podkreśla dalej płk. Czekicz — nie uda się urzeczywistnić tych nikczemnych planów. W armii jugosłowiańskiej jest dość zdrowych sił, które potrafią przeszkodzić temu. Opozycja w armii przeciwko polityce Tito stale wzrasta i przybiera najróżnorodniejsze formy. Banda Tito i Rankovicza usiłuje bezlitośnie rozprawić się ze wszystkimi „podejrzanymi" oficerami. Minister spraw wewnętrznych Rankowicz przesłał szefowi wywiadu w armii, gen. Soszicovi, ściśle poufny rozkaz, nakazujący aresztowanie wszystkich „wahających" oficerów i generałów. Wydanie tego rozkazu wytworzyło w armii atmosferę niemożliwą do znieśienia.

Niedawno — ciągnie płk. Czekicz — usunięto z partii i aresztowano gen. Mirko Kardżicza, Melkomizicza i innych. Mirko Kardżicz był przewodniczącym Sądu Najwyższego armii jugosłowiańskiej, a Welko Mizicz — naczelnym prokuratorem wojskowym. Zostali oni aresztowani za odmowę skazania patriotów, którzy występowali przeciwko zdradzieckiej polityce Tito. Oświadczyli oni, że ustawy nie dają nawet prawnej podstawy dla aresztowania, a tymbardziej skazania oskarżonych.

Obecnie Tito i jego banda otwarcie oczerniają Związek Radziecki. Niedawno na zebraniu partyjnym mjr. Miletic zażądał zaprzestania polityki antyradzieckiej. Został z tego powodu niezwłocznie aresztowany. Wkrótce potem zniknął kpt. Gelewski i dopiero po 3 tygodniach dowiedzieliśmy się, że został aresztowany.

Tito i jego klika — oświadczył w zakończeniu płk. Czekicz — prowadzą obecnie już zupełnie otwarcie politykę, która ma włączyć Jugosławię do obozu imperialistów anglo-amerykańskich. Tito pragnie uczynić z armii jugosłowiańskiej narzędzie realizacji jego antyludowych i zdradzieckich planów.

Dyplomaci jugosłowiańscy kolportują antyrumuńskie ulotki w Bukareszcie

BUKARESZT 22.8. (PAP). Dziennik „Soantoia" donosi, że 17 lipca br. w godzinach nocnych mieszkańcy Bukaresztu zatrzymali dwóch współpracowników ambasady jugosłowiańskiej z powodu przychwycenia ich na gorącym uczynku kolportażu ulotek, skierowanych przeciwko ustrojowi ludowo - demokratycznemu w Rumunii. Rewizja dokonana w chwili aresztowania — ujawniła materiały kompromitujące stanowiące dowód uprawiania przez pracowników ambasady jugosłowiańskiej w Bukareszcie nacjonalistycznej działalności antyrumuńskiej.

Śledztwo ustaliło, że w Belgradzie drukowane są ulotki i odezwy, propagujące wrogość w stosunku do rządów poszczególnych państw demokracji ludowej, zaś przewożeniem tych ulotek przez granicę zajmują się kurierzy dyplomatyczni kliki Tito.

Zatrzymani współpracownicy ambasady jugosłowiańskiej w Bukareszcie: Bosko Laczicz i Nikola Medicz stawiali opór w momencie aresztowania, przy czym pierwszy z nich usiłował użyć nielegalnie posiadanego rewolweru.

Tito chce wydać dzieci greckie faszystom ateńskim

BUKARESZT, 22.8. (PAP). — Rozgłośnia Wolnej Grecji donosi, powołując się na wiadomości dzienników ateńskich, że klika Tito ma zamiar wydać rządowi Tsaldarisa dzieci demokratów greckich, które schroniły się na terytorium Jugosławii.

Otwarta współpraca Tita z wojskami faszystowskiej Grecji

LONDYN, 22.8. (PAP). — Dyplomatyczny obserwator dziennika „Daily Telegraph and Morning Post" omawiając nową ofensywę greckich wojsk monarcho - faszystowskich przeciwko armii demokratycznej stwierdza, że wszczęcie tej ofensywy byłoby niemożliwe bez pomocy reżimu Tito.

Obserwator ten powołuje się na oświadczenie przedstawiciela rządu ateńskiego w Londynie, który stwierdził, że stanowisko zajęte przez rząd Tito w stosunku do greckiej armii demokratycznej — „ułatwiło w pewnej mierze działania wojsk królewskich".

Mordy bratobójcze i rabunek pod kierownictwem gestapo

Proces wileńskiej grupy „Cecylia"

W dn. 22 bm. rozpoczął się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Bydgoszczy proces byłych członków podziemia grupy „Cecylia", oskarżonych o współpracę z wywiadem niemieckim w okresie okupacji i działalność przeciwko Polsce Ludowej po wyzwoleniu.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Jerzy Łoziński, Witold Milwid i Władysław Subortowicz.

Akt oskarżenia zarzuca wszystkim trzem oskarżonym działanie na korzyść Niemców w latach 1943 i 1944. Byli oni czynnymi członkami wywiadu niemieckiego tzw. „Abwehrstelle" w Wilnie zbierając informacje o ruchach i miejscach postoju partyzantki radzieckiej oraz o osobach pracujących w lewicowych organizacjach polskich. Oskarżeni kierowali pod ochroną Niemców oddziałem, który zamordował trzech obywateli polskich, współpracujących z partyzantką radziecką i brali w tych morderstwach osobisty udział.

Oskarżeni brali również udział w zdekonspirowaniu i aresztowaniu przy pomocy Niemców członków Związku Patriotów Polskich, którzy zostali następnie zamordowani wraz z rodzinami. Ofiarą ich padła także rodzina żydowska, zadenuncjowana w Gestapo.

Po wyzwoleniu oskarżeni rozpoczęli działalność dywersyjno - szpiegowską skierowaną przeciwko Polsce Ludo-

(Dokończenie na str. 2-ej)

Prawdziwym bohaterem powstań śląskich był robotnik i chłop śląski

— stwierdza Al. Zawadzki w Katowicach

W dn. 21 bm. odbył się w Katowicach zjazd delegatów kół Związków Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim oraz Związku Weteranów Powstań Śląskich — z terenu woj. śląskiego. Na zjeździe obie organizacje połączyły się w jeden związek.

W obradach zjazdu udział wzięli prezes Zarządu Głównego Związku Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim gen. Franciszek Jóźwiak, prezes Zarządu Wojewódzkiego Związku gen. Aleksander Zawadzki prezes Zarządu Głównego Związku Weteranów Powstań Śląskich płk. Jerzy Ziętek oraz przedstawiciele partii politycznych z I sekretarzem WK PZPR w Katowicach Strzeleckim na czele.

Na zjeździe dokonano wyboru 120 delegatów na Kongres połączeniowy w Warszawie.

Obrady zjazdu połączeniowego otworzył gen. Zawadzki.

Dopiero Polska Ludowa przyniosła pełne uznanie narodu polskiego dla powstań śląskich i dla powstańców — oświadczył m. in. mówca. Polska Ludowa właściwie oceniła istotę tych powstań jako zbrojnego ruchu ludu śląskiego, robotnika i chłopa, związała tradycję powstań z walką śląskiej klasy robotniczej a przez to uczyniła je sprawą bliską sercu całej polskiej klasy robotniczej. **Polska Ludowa oczyściła również historię powstań śląskich z burżuazyjnych fałszerstw z okresu kiedy popularyzowano pseudobohaterów i wodzów i zapomniano o prawdziwym bohaterze powstań śląskich, o szarym żołnierzu powstania — o śląskim robotniku i chłopie.**

Mówca podkreślił również, że Zw Weteranów Powstań Śląskich odegrał niemal na każdym odcinku życia na Śląsku do chwili jego wzwolenia poważną, pozytywną rolę. Poważną rolę spełniać będą również powstańcy śląscy, reprezentujący bohaterskie tradycje swego ludu, w szeregach jednolitej organizacji polskich kombatantów.

Natępnie przemawiał prezes Zarządu Głównego Zw. Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim **gen. Witold-Franciszek Jóźwiak:**

„Pierwszego września, w 10-tą rocznicę napadu hitlerowskiego dokonamy radosnego aktu zjednoczenia wszystkich wczorajszych żołnierzy niepodległości, dzisiejszych budowniczych Polski Ludowej" — oświadczył na wstępie mówca.

Rozumieliśmy — oświadcza mówca — że tylko walka u boku Związku Radzieckiego może przynieść Polsce niepodległość i wolność. **Widzieliśmy w Związku Radzieckim nie tylko potęgę militarną ale i sojusznika klasowego polskich mas pracujących w ich walce o wyzwolenie społeczne.** Ta idea jedności i sojuszu ze Związkiem Radzieckim realizowana była w codziennej walce.

Mówiąc następnie o konieczności międzynarodowej solidarności w walce o pokój mówca piętnuje manowce nacjonalistyczne, wskazując na odstraszający przykład titowskiej Jugosławii. W konsekwencji ten nieszczęśliwy kraj zamienił się w katownię szczerych patriotów.

Następnie gen. Jóźwiak omówił przełomowe znaczenie powstania PPR dla empa rozbudowy kraju oraz wskazał na bezowocne wysiłki wroga klasowego i reakcyjnej części kleru, zmierzające do zahamowania tempa budowy socjalizmu w Polsce.

W dalszym ciągu obrad płk. Ziętek odczytał deklarację połączeniową po czym dokonano wyboru tymczasowego Zarządu wojewódzkiego.

Prezesem Związku został wojewoda śląski inż. Jaszczuk, wiceprezesem — płk. Ziętek.

*

Niezależnie od Katowic odbyło się szereg wojewódzkich zjazdów Zw Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację. M. in. zjazdy takie odbyły się w Warszawie, Wrocławiu i Białymstoku.

Wyścig dookoła Polski rozpoczęty!

Drużyna p[illegible] na tle transparentu, głoszącego pokój, który jest hasłem tegorocznego wyścigu dookoła Polski. Właściwy start do Tour de Pologne nastąpił na rogatce Wolskiej. Na zdjęciu moment startu.

Przed honorowym startem na stadionie „Legii" przemawia prezes Z. G. Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik" ob. Jerzy Pański.

W dniu Święta Narodowego Rumunii

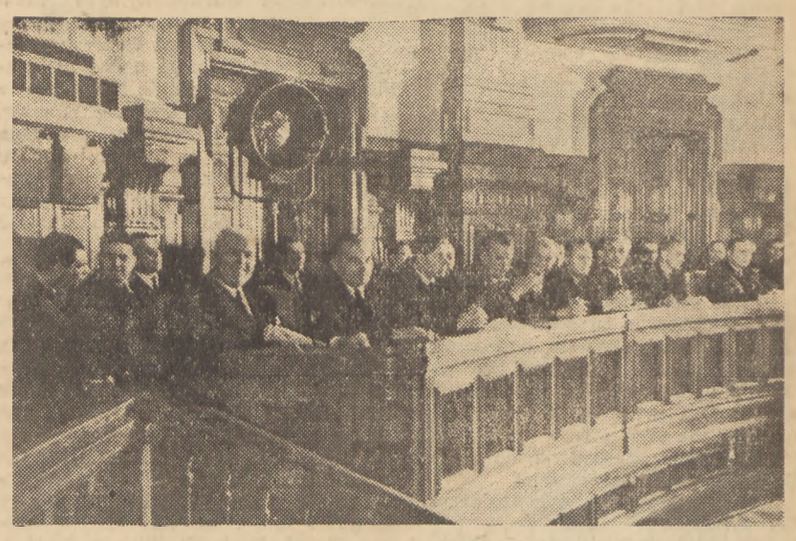

Mija pół roku od chwili podpisania układu polsko-rumuńskiego o współpracy, przyjaźni i wzajemnej pomocy. Zdjęcie przedstawia ławę rządową, z premierem Grozą na czele, na sesji rumuńskiego Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, na którym został ratyfikowany ten układ.

W rocznicę wyzwolenia Rumunii

Dziś mija pięć lat od dnia wyzwolenia Rumunii przez bohaterską Armię Radziecką, od dnia, kiedy siły patriotyczne wewnątrz kraju prowadzone przez Komunistyczną Partię Rumunii, w następstwie sytuacji wytworzonej przez ofensywę wojsk radzieckich na froncie Jessy - Kiszyniew, obaliły dyktaturę faszystowską Antonescu i wystąpiły zbrojnie przeciwko hitlerowskim Niemcom.

Droga, przebyta w ciągu tych 5-ciu lat wyznaczyła głębokie rewolucyjne zmiany w życiu narodu rumuńskiego. Z kraju, zaliczanego do najbardziej zacofanych w Europie, Rumunia przeobraziła się w kraj demokracji ludowej, przechodząc do szeregu krajów najbardziej przodujących z punktu widzenia politycznego.

Zdobycie władzy politycznej przez proletariat i ogłoszenie Ludowej Republiki Rumuńskiej stworzyły podstawę dla zorganizowanej walki o likwidację zacofania gospodarczo - kulturalnego, walki o budowę socjalizmu.

Dzięki reformie rolnej, obszarnictwo jako klasa, zostało zlikwidowane, 11 czerwca 1948 roku zostały unarodowione ważniejsze zakłady produkcyjne, banki przedsiębiorstwa transportowe i ubezpieczeniowe.

Już w 1948 roku produkcja przemysłowa w wielu gałęziach wytwórczości przekroczyła poziom z 1938 roku (produkcja odlewu 144 proc., stali 123 proc., walcówki 131 proc., żelaza 149 proc., gazu powietrznego 420 proc., węgla 100 proc. itd.).

Plan państwowy na rok 1949 przewiduje wzrost produkcji o 40 proc. W pierwszych dwóch kwartałach zadania planu zostały przekroczone o 7 3 i 7,4 proc., przy czym zadania planu w drugim kwartale były znacznie zwiększone.

Przemysł rumuński produkuje dzisiaj traktory, narzędzia rolnicze, młocarki, instalacje dla przemysłu naftowego, instalacje rzeczne, motory elektryczne, kompresory, lokomotywy, wagony i automotory.

Wszystko to importowane było przed tym z zagranicy. Ostatnio rozpoczęto produkcję łożysk kulkowych. Przemysł metalowy wyprodukował po raz pierwszy kombajny.

W Planie Państwowym na inwestycje przeznaczono 82 miliardy lei, suma bez precedensu w Rumunii, prawie cztery razy większa, aniżeli w 1948 roku. Obecnie buduje się nowe piece hutnicze, olbrzymią elektrownię w Moroeni, wielką rafinerię nafty w Mołdawii dwie wielkie fabryki włókiennicze itd. Oprócz tego rozpoczęto pracę nad budową wielkiego kanału Dunaj — Morze Czarne na długości kilkudziesięciu kilometrów. Na uwagę zasługuje fakt, że przekroczenie sumy dochodów, przewidzianych przez budżet pozwoliło już w pierwszym kwartale na zwiększenie funduszu inwestycyjnego i na ogólną zniżkę podatków dochodowych dla pracujących chłopów o 25 proc.

Te sukcesy pozwoliły na przedsięwzięcie pewnych kroków mających na celu podniesienie stopy życiowej i kulturalnej ludzi pracy. Fundusz upo sażeniowy rośnie z każdym miesiącem proporcjonalnie do wzrostu wydajności pracy. Na wczasy do domów wypoczynkowych nad morze i w góry wyjechało prawie 200 tysięcy pracowników.

Jasne jest, że wszystkie te osiągnięcia nie byłyby możliwe bez bratniego poparcia Związku Radzieckiego, które wyrażało się zarówno w pomocy finansowej jak i w dostarczeniu surowców i fabrykatów, oraz dzięki bezpośredniemu, szczególnie cennemu poparciu technicznemu.

Pod tym względem szczególnie skuteczną formę współpracy gospodarczej stanowią „Sovromy" — towarzystwa mieszane rumuńsko - radzieckie. „Sovromy" istnieją w dziedzinie bankowości, transportu, ubezpieczeń, w przemyśle traktorowym, naftowym, gazowym, drzewnym itd.

Rumuńska Partia Robotnicza wytyczyła jasno swoją politykę na wsi, politykę popierania małorolnych i średniorolnych chłopów, odgradzania się od bogaczy wiejskich i przygotowania warunków materialnych i politycznych dla socjalistycznej przebudowy wsi. Główną dźwignię w tej walce stanowią spółdzielnie, zreorganizowane na nowych podstawach. Spółdzielnie liczą 5 milionów członków i dzielą się na trzy kategorie: a) konsumcyjno - zaopatrzeniowe, b) produkcji rzemieślniczej, c) produkcji rolnej.

Budując podstawy gospodarki socjalistycznej dzień w dzień Partia wzmacnia nowy aparat państwowy zmieniając jego skład społeczny. Bazę polityczną ustroju demokracji ludowej stanowią Rady Ludowe — lokalne organy władzy państwowej o szerokiej strukturze demokratycznej. Aż do czasu wyborów Rad Ludowych funkcjonują Komitety Tymczasowe — rewolucyjne organy państwowe mające wszystkie prawa rad ludowych.

W ten sposób, w każdej dziedzinie, Ludowa Republika Rumunii kroczy szybko naprzód, realizując ustrój socjalistyczny.

Nasza praca – odpowiedzią

Żadne wydarzenie na arenie międzynarodowej, które mogłoby zakłócić naszą twórczą pracę nad budową nawej Polski, nie zastaje nas nie przygotowanych, a tym bardziej nie zastaje nas bezbronnych. Odpowiedzią na nawoływania podżegaczy wojennych był pierwszy międzynarodowy Kongres Pokoju we Wrocławiu, w którego zwołaniu zaszczytna inicjatywa przypada Polsce .Jeżeli dziś sześć set milionów ludzi na świecie, wyłącznie ludzi pracy umysłowej i fizycznej, przeciwstawia się dążeniom do wojny, to śmiało możemy powiedzieć, że w organizacji tego potężnego frontu pokoju jest także cząstka i naszych wysiłków.

Najistotniejszym orężem, którym naród polski broni pokoju i najważniejszą wartością, którą wnosi do obozu pokoju jest jego twórcza praca. Starano się w najrozmaitsze sposoby nam w naszej pracy przeszkodzić i to w najtrudniejszych momentach, bo w pierwszych czasach odbudowy — ale polityka dyskryminacji handlowej w stosunku do Polski i w ogóle w stosunku do państw demokracji ludowej zawiodła całkowicie. Polska dziś wymienia towary z 36 państwami i wymiana stale się rozwija, a natomiast wraz ze wzrostem kryzysu w państwach dyskrymiunjących, coraz liczniejsze tam są głosy, że jedynym ratunkiem dla tych państw jest rozbudowa stosunków gospodarczych z państwami dyskryminowanymi.

Toteż jednym z najważniejszych zagadnień, które stale stoją przed Polską, jest podnoszenie wydajności pracy. I to jest dziś w Polsce dobrze rozumiane. Zasadnicza organizacja nasza, łącząca wszystkich pracowników fizycznych i umysłowych — związki zawodowe — w tym kierunku wytężają swoje siły. „Przekraczanie planów produkcji powinno stać stale w centrum uwagi związków zawodowych" — powiedział w swoim referacie na plenum C.R.Z,Z, jej przewodniczcy Al. Zawadzki.

Ale mimo wszystko, co się u nas w tej dziedzinie dokonywa i mimo wszystkich uzyskanych już imponujących sukcesów w pracy — w całości nie jest jeszcze tak, jak być powinno. I dlatego w swoim referacie Al. Zawadzki podkreślił konieczność podniesienia dyscypliny pracy w szeregach robotniczych.

Klasa robotnicza i inteligencja pracująca w Polsce mają już dziś jasno wytknięty przed sobą kierunek. Jest to marsz do socjalizmu drogą realizacji planów gospodarczych i dalszej ustawicznej poprawy materialnych i kulturalnych warunków bytu ludzi pracy. Lecz nie należy sądzić, że na drodze tej nie ma już żadnych przeszkód. Walka klasowa u nas nie tylko w dalszym ciągu się toczy, ale toczy się w stale ostrzejszej formie. Przew. Zawadzki, reasumując obrady plenum C.R.Z.Z., zwrócił między innymi uwagę na konieczność zwalczania wrogiej propagandy reakcyjnego kleru, który stara się zahamować tempo pracy wytwórczej.

Nad wszystkim jednak góruje walka o utrzymanie pokoju. Chorążym w tej walce jest „Światowa Federacja Związków Zawodowych" i dlatego nie trudno zrozumieć, że reakcja wytężyła wszystkie siły, ażeby Federację rozbić. Ś.F.Z.Z. wyszła z kryzysu nie tylko obronną ręką, ale wzmocniona na siłach. Wprawdzie laburzystowska TUC i amerykańska CIO wystąpiły z Federacji, ale na ich miejsce wstąpiły centrale związków Japonii, Vietnamu, Korei, Mongolii, Filipin, Tunisu, Sjamu itd. Przecież piętą achillesową imperialistów są narody kolonialne.

Klasę robotniczą na całym świecie prowadzi jedna droga do wyzwolenia. Jest nią wzrost politycznej świadomości i właściwa postawa ideowa, poparta bojową gotowością najszerszych mas pracujących.

ST. M.

Demokratyczna opinia publiczna w Europie solidaryzuje się z notą radziecką do rządu belgradzkiego

PRAGA, 22.8. (PAP). — Wszystkie gazety praskie na pierwszych stronicach opublikowały tekst odpowiedzi rządu radzieckiego na notę rządu jugosłowiańskiego w związku z bezprawnymi aresztowaniami i bestialskim traktowaniem obywateli radzieckich w Jugosławii.

„Rude Pravo" zamieszcza odpowiedź rządu radzieckiego pt. „Rząd Tito stworzył w Jugosławii reżim faszystowsko - gestapowski".

Organ armii czechosłowackiej „Obrona Lidu" podkreśla, że klika Tito prowokacyjnymi aktami terroru w stosunku do obywateli radzieckich pragnie zasłużyć na pochwałę międzynarodowych kapitalistów.

Radio praskie, podając szczegółową treść odpowiedzi radzieckiej, stwierdza, że społeczeństwo czechosłowackie w całej pełni z nią się solidaryzuje. Cały naród jest głęboko oburzony z powodu awanturniczej, zbrodniczej i zdradzieckiej polityki Tito.

TIRANIA. — Jak donosi Albańska Agencja Telegraficzna, wszystkie niedzielne dzienniki ogłosiły na pierwszej stronicy tekst odpowiedzi rządu radzieckiego na notę rządu jugosłowiańskiego, demaskującą nieludzkie metody postępowania faszystowsko-gestapowskiego rządu Jugosławii wobec obywateli radzieckich.

SOFIA. — Radio Sofia nadało tekst odpowiedzi rządu radzieckiego na notę rządu jugosłowiańskiego jeszcze w sobotę wieczorem. Gazety niedzielne opublikowały go na pierwszej kolumnie.

BUDAPESZT. — Odpowiedź rządu radzieckiego, przesłana rządowi jugosłowiańskiemu w związku z bezprawnymi aresztowaniami obywateli radzieckich, wzbudziła żywe zainteresowanie w szerokich kołach społeczeństwa węgierskiego.

BUKARESZT. — Wszystkie dzienniki niedzielne zamieściły na czołowych miejscach pełny tekst noty rządu radzieckiego do rządu jugosłowiańskiego.

LONDYN. — Prasa brytyjska poświęca szczególną uwagę tej części noty radzieckiej, która stwierdza, iż Związek Radziecki będzie zmuszony zastosować wobec rządu jugosłowiańskiego skuteczne środki, nieodzowne dla obrony praw obywateli radzieckich. „Observer" zamieszcza treść noty radzieckiej pt. „Moskwa ostrzega Tito". Również „Sunday Graphic" podał wyjątki z noty radzieckiej na widocznym miejscu pod wielkimi nagłówkami. Większość innych dzienników poświęciła nocie mniej miejsca.

PARYŻ. — Z wyjątkiem „Humanite Dimanche", niedzielne dzienniki paryskie nie ogłosiły ani tekstu odpowiedzi rządu radzieckiego ani żadnych komentarzy. Radio paryskie podało krótką treść noty rządu radzieckiego, podkreślając zwłaszcza ten ustęp, który stwierdza, że jeżeli rząd jugosłowiański w dalszym ciągu będzie bezprawnie aresztował i znęcał się nad obywatelami radzieckimi, to rząd radziecki zmuszony będzie uciec się do skutecznych środków obrony praw i interesów swych obywateli i przywołać do porządku rozwydrzonych siepaczy faszystowskich.

BERLIN. — Większość dzienników niemieckich w radzieckim sektorze Berlina zamieściła pełny tekst odpowiedzi radzieckiej.

Dzienniki zachodnich sektorów Berlina podały krótkie streszczenia noty radzieckiej.

WIEDEŃ. — Radio i dzienniki austriackie podały bądź pełny tekst bądź też obszerne streszczenia noty radzieckiej, zamieszczając je na widocznym miejscu. „Osterreichische Volksstimme" podkreśla, że obywatele radzieccy w Jugosławii są prześladowani jako zwolennicy przyjaznych stosunków między ZSRR a Jugosławią. Liczne gazety stwierdzają, że nota rządu radzieckiego ujawnia faszystowski charakter reżimu, wprowadzonego w Jugosławii przez klikę Tito. Jest rzeczą charakterystyczną, że „Arbeiter Zeitung" — organ prawicowych przywódców partii socjalistycznej — przemilczał całkowicie fakt ogłoszenia noty radzieckiej.

Przed Kongresem Pokoju w Moskwie

MOSKWA, 22.8. (PAP). — Rozpoczynająca się w dniu 25 w Moskwie Wszechzwiązkowa Konferencja Zwolenników Pokoju znajduje się w centrum uwagi społeczeństwa radzieckiego. Prace przygotowawcze do konferencji są w pełnym toku. Rozpoczął się już zjazd delegatów do Moskwy. Na dworcach i lotniskach moskiewskich zorganizowane zostały stałe dyżury dla powitania przyjeżdżających ze wszystkich krańców ZSRR uczestników konferencji. W sali kolumnowej pałacu Związków Zawodowych, gdzie będą się toczyć obrady konferencji, odbywa się rejestracja przybywających delegatów.

Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Konferencji Zwolenników Pokoju, wybitny historyk radziecki, członek Akademii Nauk ZSRR — B. Grekow w rozmowie z przedstawicielami prasy stwierdził, iż zwołanie w stolicy państwa socjalistycznego Konferencji Zwolenników Pokoju znalazło gorący oddźwięk wśród obywateli całego Związku Radzieckiego.

„We wszystkich krajach, zwłaszcza wśród prostych ludzi — powiedział Grekow — rozwija się ruch w obronie pokoju. Gorące dążenie do zachowania milionów istnień dla pożytecznej i twórczej pracy jest całkowicie zrozumiałe, zwłaszcza w chwili obecnej, gdy nieodpowiedzialna propaganda podżegaczy wojennych przybiera na sile. Te same myśli i dążenia przyświecały bojownikom pokoju i wówczas kiedy zbierali się na konferencje we Wrocławiu, Paryżu i Pradze.

Nasza wielka socjalistyczna ojczyzna — stwierdził Grekow — potrafi walczyć, ale przede wszystkim miłuje pokój i bardziej niż którykolwiek kraj na świecie. Nasze państwo odważnie i konsekwentnie prowadzi swą politykę pokojową.

Na trzech frontach zwyciężają demokraci greccy

BUKARESZT 22.8. (PAP). Rozgłośnia Wolnej Grecji nadała następujący komunikat dowództwa Armii Demokratycznej.

Front Grammos — Vitsi. Artyleria Armii Demokratycznej bombardowała skutecznie koncentracje wojsk nieprzyjacielskich w rejonie Alavitsa, Tamburi i Tria-Synora. Koło Vitsi jednostki wojsk demokratycznych atakowały siły nieprzyjaciela w Polypotamos i Florina.

Front Epiru. Jednostki drugiej dywizji wojsk demokratycznych przeprowadziły skuteczne ataki w rejonie Zaka i Morfi, zadając nieprzyjacielowi poważne straty.

Front Rumelii. W czasie walk w rejonie Lkomnimata i Likussi nieprzyjaciel poniósł dotkliwe straty i musiał się wycofać ze swych umocnionych stanowisk.

Demonstracje w Damaszku przeciw „Wielkiej Syrii"

MOSKWA, 22.8. (PAP). — Agencja TASS donosi z Bejrutu, iż według otrzymanych z Damaszku wiadomości odbyły się tam w dniu 21 b. m. wielkie demonstracje ludności przeciwko anglo - amerykańskim rozgrywkom na terenie Syrii oraz przeciwko projektom, zmierzającym do utworzenia tzw. „Wielkiej Syrii".

Demonstranci domagali się, aby Syria stała się demokratyczną republiką niezależną zarówno od wpływów amerykańskich, jak i angielskich.

W toku demonstracji doszło do starć z policją, która usiłowała rozpędzić demonstrantów.

Strajki w Finlandii coraz potężniejsze

SZTOKHOLM, 22.8. (PAP). Akcja strajkowa w Finlandii zatacza coraz szersze kręgi, obejmując wciąż nowe gałęzie przemysłu. Ostatnio ogłosili strajk robotnicy przemysłu drzewnego, skórzanego, włókienniczego.

Do strajku robotników portowych przyłączyli się robotnicy portu Hamin. Z 23 portów fińskich 21 jest unieruchomionych. Próby władz fińskich zorganizowania pracy w porcie Hanko nie powiodły się.

Sytuacja w Kemi jest w dalszym ciągu napięta. W mieście dokonano nowych aresztowań. Wśród aresztowanych znajduje się kilku robotników, którzy zostali ranni w czasie ataku policji na strajkujących.

HELSINKI, 22.8 (PAP). — Dzienniki demokratyczne donoszą, że liczba strajkujących w Finlandii wzrasta w dalszym ciągu. W poniedziałek w całym kraju rozpoczął się strajk kierowców samochodowych i pracowników autotransportu.

W szpitalu w Kemi zmarła 25-letnia robotnica wskutek ran odniesionych podczas napadu policji na strajkujących. Lekarze ustalili, że przyczyną zgonu było złamanie żeber.

Policja przeprowadziła w poniedziałek nowe aresztowania. Wśród aresztowanych znajduje się redaktor demokratycznego dziennika „Kansan Tachto" Kulerwo Kaukonen.

Przygotowania do święta w Rumunii

BUKARESZT, 22.8 (PAP). — Rumunia uroczyście przygotowuje się do obchodu piątej rocznicy wyzwolenia spod jarzma faszystowskiego. 22 bm. przybyły do Bukaresztu delegacje zagraniczne, które reprezentować będą swe rządy na uroczystościach Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Pierwsza przybyła delegacja radziecka, w skład której wchodzą marszałek Woroszyłow, wicepremier spraw zagranicznych Lawrentiew, pierwszy wicepremier Ukrainy — Korniejew

Tegoż dnia przybyły również delegacje krajów demokracji ludowej.

W godzinach wieczornych rozpoczął się wiec w jednym z parków bukareszteńskich.

Delegacja Rządu R.P. wyjechała do Rumunii

W dn. 22 b. m. udała się do Bukaresztu delegacja Rządu R. P., by wziąć udział w uroczystościach związanych ze świętem narodowym Rumunii w dniu 23 b. m.

W skład delegacji wchodzą min. Henryk Świątkowski — przewodniczący oraz min. Wincenty Baranowski. Wraz z delegacją Rządu udał się do Bukaresztu członek KC PZPR — Hilary Chełchowski.

Uroczysta akademia o okazji Święta Rumunii

W godzinach wieczornych dnia 22 b. m. Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Rumuńskiej i Komitet Słowiański w Polsce urządziły w Warszawie uroczystą akademię z okazji obchodu 5-ej rocznicy wyzwolenia Rumunii przez wojska radzieckie.

Na widowni zajęli miejsca przedstawiciele Rządu R. P. z wicepremierem Mincem i Marszałkiem Polski — Żymierskim na czele oraz przewodniczącym CRZZ — Al. Zawadzki, przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych i najszerszych kół społeczeństwa Warszawy.

Wicemin. Administracji Publicznej, Jan Izydorczyk, zagaił akademię podkreślając, że wspólna droga do socjalizmu powoduje dalsze zacieśnienie więzów przyjaźni obu naszych narodów i jest podstawą pogłębienia współpracy ze Związkiem Radzieckim.

Następnie przemawiał ambasador Ludowej Republiki Rumuńskiej Atanase Joja.

W wygłoszonym na zakończenie referacie, dyrektor Zygmunt Młynarski — wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Rumuńskiej dał obszerny obraz historycznego rozwoju Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Proces v. Mannsteina rozpoczyna się w Hamburgu

BERLIN, 22.8. (PAP). — W dniu 233 b. m. przed brytyjskim trybunałem wojskowym w Hamburgu rozpoczyna się proces przeciwko byłemu hitlerowskiemu marszałkowi von Mannsteinowi, oskarżonemu o dokonanie zbrodni wojennych. Obronę Mannsteina wnosi 4 adwokatów, w tej liczbie 2 Anglików i 2 Niemców.

Nie poto zjazdy aby wysławiać wodzów

W tekście noty rządu radzieckiego do rządu jugosłowiańskiego z dnia 18.VIII. opuszczono z przyczyn technicznych kilkanaście wierszy.

Odnośne ustępy powtarzamy więc poniżej z uzupełnieniem opuszczonych wierszy:

„Przed drugą wojną światową na zjeździe Partii Komunistycznej Stanów Zjednoczonych przegłosowane zostało stare kierownictwo partii (Drowder) i zastąpione nowym kierownictwem (Foster).

Nie znalazł się jednak ani jeden człowiek na świecie, który by zakwalifikował ten akt jako obalenie przemocą istniejącego systemu partyjnego.

W 1907 roku na zjeździe Rosyjskiej Socjal - Demokratycznej Partii w Londynie stare kierownictwo partii (o przewadze mieńszewików) zostało przegłosowane i zastąpione nowym kierownictwem (o przewadze bolszewików).

Nie znalazł się jednak ani jeden człowiek na świecie, który by uznał ten akt za obalenie przemocą istniejącego systemu partyjnego.

W 1921 r. na X Zjeździe Partii Komunistycznej Związku Radzieckiego, gdy Lenin nie miał w Komitecie Centralnym Partii trwałej większości, Zjazd wybrał nowy Komitet Centralny, w którym większość leninowców była zapewniona.

Nie znalazł się jednak ani jeden człowiek na świecie, który by uznał ten akt za obalenie przemocą ustroju państwowego Związku Radzieckiego.

I jest to rzecz zrozumiała. W partiach marksistowskich zjazdy zbierają się nie po to, by wznosić peany na cześć wodzów, lecz po to, by rozpatrywać krytycznie działalność istniejącego kierownictwa i jeżeli znajdzie potrzeba, odnowić skład kierownictwa lub zastąpić nowym. We wszystkich partiach marksistowskich gdzie istnieje demokracja wewnętrzno-partyjna, taki sposób zmiany kierownictwa jest sposobem naturalnym i zupełnie normalnym. Zachodzi więc pytanie, dlaczego to, co jest rzeczą normalną i legalną dla partii marksistowskich, rząd jugosłowiański uważa za nienormalne nielegalne i przestępcze dla Komunistycznej Partii Jugosławii?

Czy nie dlatego, że przywódcy jugosłowiańscy zerwali z zasadami marksizmu-leninizmu?

Dwa są tylko rządy w Europie: grecki i hiszpański, rząd Tsaldarisa i rząd Franco, które uważają rezolucję Kominformu za „przestępczą ulotkę". Oba to rządy są rządami faszystowskimi. Jak widać z tego, rząd jugosłowiański jest trzecim tego rodzaju rządem, który także uważa rezolucję Kominformu za „przestępczą ulotkę", uważając jej rozpowszechnianie lub nawet zaznajomienie się z jej treścią za dostateczny powód wtrącania tysiący ludzi do więzień. Czy nie jest rzeczą jasną, że ten zbieg okoliczności nie jest przypadkowy?

Co jest warte w tej sytuacji tzw. „oskarżenie" obywateli radzieckich o „rozpowszechnianie" rezolucji Kominformu i o „propagandę za obaleniem przemocą systemu państwowego w Jugosławii"?

Niedzielne strajki kolejarzy brytyjskich

LONDYN, 22.8. (PAP). — Strajk maszynistów parowozowych sparaliżował w niedzielę ruch kolejowy w północno - wschodnim okręgu pomiędzy Anglią i Szkocją. Połowa normalnie kursujących pociągów dalekobieżnych i większość pociągów świątecznych została skasowana. Pociągi przyszły z dużym opóźnieniem również w poniedziałek rano.

W kilku wierszach

Związek Demokratycznych Kobiet Austriackich wezwał kobiety austriackie do głosowania w październikowych wyborach powszechnych na wspólną listę komunistów i lewicowych socjalistów. Rezolucja Związku stwierdza, że kobiety widzą we wspólnym programie komunistów i lewicowych socjalistów gwarancję lepszego życia dla ich rodzin i gwarancję pokoju w Austrii.

Dzienniki francuskie donoszą, że w związku z mającą nastąpić redukcją robotników zakładów lotniczych w Argenteuil — zakłady te obsadzane są przez poważne siły wojskowe i policyjne.

Największa nagroda literacka włoska na rok bieżący tzw. „Nagroda Viareggio" przyznana została pisarzowi Arturowi Karolowi Jemolo za utwór „Kościół a państwo we Włoszech w ostatnich 100 latach". Książka ta wydana została przez wydawnictwo Einaudiego. Mimo, że autor jest praktykującym katolikiem, krytykuje ostro postępowanie kościoła w ostatnich 20 latach, jego sojusze z faszyzmem i inne posunięcia na arenie międzynarodowej.

Dzienniki włoskie omawiają w tonie nader pesymistycznym wyniki weneckiego spotkania premiera de Gasperi z Hoffmanem. Dziennik „Ventiquattro" stwierdza, że w toku spotkania „nie padło ani jedno słowo pociechy pod adresem Włoch" i że „zmniejszenie kredytów marszałkowskich dla Włoch należy uważać za przesądzone".

Prasa włoska komentuje z oburzeniem nową zbrodnię bandyty sycylijskiego Giugliano w wyniku której poniosło śmierć 7 karabinierów, a 9 zostało ciężko rannych.

Polska wystawa w Moskwie cieszy się niesłabnącym powodzeniem

Delegacja rządowa, która bawiła w Moskwie z okazji otwarcia I Polskiej Wystawy Przemysłu Lekkiego, połączonej z wystawą malarstwa i rzeźby, powróciła do Warszawy w dniu 22 bm. o godz. 13-ej.

Powracającego ministra handlu zagranicznego, inż. T. Gede, wicemin. przemysłu lekkiego inż. H. Golańskiego, wicemin. kultury i sztuki W. Sokorskiego oraz kierownika wydziału propagandy KC PZPR, posła J. Albrechta — oczekiwali na lotnisku przedstawiciele Min. Handlu Zagranicznego z wicemin. inż. J. Kutinem na czele, przedstawiciele Min. Przem. Lekkiego oraz Kultury i Sztuki. Obecny był również zastępca przedstawiciela handlowego ZSRR w Polsce, p. Małow.

Zapytany przez sprawozdawcę PAP o wrażenia z otwarcia Wystawy i ocenę całości — minister handlu zagranicznego inż. T. Gede oświadczył natychmiast po powrocie:

„Pragnę ogólnie stwierdzić, że całość Wystawy wypadła bardzo dobrze. Taka jest też zgodna ocena przedstawicieli życia politycznego i gospodarczego w stolicy Związku Radzieckiego, którzy podkreślają wysoki poziom techniczny i artystyczny Wystawy.

Min. Gede podniósł następnie, że Wystawa będąca pokazem osiągnięć mas pracujących Polski, sama w sobie jest wynikiem ogromnego wysiłku grupy pracowników, ich pomysłowości i smaku artystycznego.

U widza radzieckiego Wystawa uzyskała należyte zrozumienie jako pokaz całokształtu naszych osiągnięć, mimo odcinkowego charakteru ekspozycji. (przemysł lekki). Dużym zainteresowaniem cieszy się dział przemysłu metalowego, a z przemysłów lekkich — dział włókienniczy, drzewny i inne. Prawdziwe tłumy gromadzą się dokoła efektownego modelu trasy W—Z.

Minister podkreślił jeszcze gorące przyjęcie, jakiego doznała delegacja polska. przybyła na otwarcie Wystawy i w zakończeniu powiedział:

„Sądząc na podstawie atmosfery otwarcia i pierwszych dni trwania Wystawy, przyczyni się ona do dalszego zacieśnienia węzłów przyjaźni i współpracy między narodem polskim i narodami ZSRR".

Wiceminister kultury i sztuki W. Sokorski również ocenił Wystawę jako poważny sukces. — „Wszyscy zwiedzający — stwierdził minister — zgodnie podkreślają wysoki poziom ideologiczny i artystyczny Wystawy Polskiej".

Przez specjalnie wzniesiony pawilon plastyki polskiej przewijają się tłumy. Retrospektywna wystawa malarstwa polskiego cieszy się wielkim powodzeniem. Liczni zwiedzający wyrażają żal, że tak niewiele obrazów znalazło się na wystawie.

Poziom pokazu polskiej karykatury politycznej i satyrycznej określany jest jako bardzo wysoki. Nie zapomnijmy — dodaje wicemin. Sokorski — że mówili to ludzie obeznani z twórczością takich mistrzów jak „Kukryniksy" i in.

MOSKWA 22.8. (PAP). 21 sierpnia, mimo ulewnego deszczu, który padał prawie przez cały dzień, Wystawa Polskiego Przemysłu Lekkiego cieszyła się wielkim powodzeniem.

W godzinach wieczorowych, gdy pogoda trochę się poprawiła, przy kasach Wystawy zgromadziły się tłumy tworząc kolejkę która 5 razy okrążała halę pierwszego pawilonu. Ze względu na wielki napływ publiczności dyrekcja Wystawy zmuszona była podzielić zwiedzających na oddzielne grupy, które zwiedzały w tym samym czasie różne pawilony. Ogółem w niedzielę w godzinach wieczorowych zwiedziło Wystawę około 13 tysięcy osób.

Zwiedzający pozostawiają w księdze pamiątkowej wypowiedzi, pełne uznania dla dzieła rąk polskich górników, metalowców, włókniarzy i całej klasy robotniczej narodu polskiego.

Generał Miłowiekow pisze: „Szczególnie uderzające są sukcesy polskich górników, hutników i włókniarzy, którzy zdołali zachować, odbudować i pchnąć naprzód rozwój tych ważnych gałęzi przemysłu Rzeczypospolitej Polskiej. Podczas drugiej wojny światowej polska gospodarka narodowa została o wiele więcej zniszczona aniżeli w czasie pierwszej wojny światowej, a mimo to o wiele szybciej odbudowuje się i osiąga nowe sukcesy w swym rozwoju. Stało się to dzięki temu że polska klasa robotnicza ujęła swój los we własne ręce. Polska klasa robotnicza dowiodła, że krocząc po drodze do socjalizmu może na o wiele szybciej odbudować gospodarkę narodową.

Uczennica jednej ze średnich szkół Moskwy Tumanowa pisze: „Doznaję radosnego uczucia na myśl, że wszystko cośmy widzieli na polskiej wystawie przemysłowej, stworzone zostało rękami naszego bratniego narodu polskiego. Życzę dalszych sukcesów ludowi polskiemu w rozwoju przemysłu i kultury".

Minister handlu zagranicznego ZSRR Mienszykow pozostawił w księdze pamiątkowej pawilonu plastyki następującą wypowiedź: „Pawilon sztuki wywarł na mnie doskonałe wrażenie. Piękne są zarówno obrazy jak i rzeźby, bardzo ostre są karykatury. Życzę pracownikom sztuki polskiej dalszych sukcesów w ich pracy".

Znakomity pisarz radziecki współtowarzysz legendarnego przywódcy partyzantów ukraińskich Kowpaka, generał Werszyhora pisze w swej wypowiedzi: „Z zadowoleniem oglądałem pawilon polskiego malarstwa i rzeźby. Zachwycony jestem Janem Matejką"

Proces wileńskiej grupy „Cecylia"

(Dokończenie ze str. 1-ej)

wej — w ramach nielegalnej organizacji pn. „Ośrodek Mobilizacyjny Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej". Grupa ta, dążąc do obalenia przemocą ustroju Państwa Polskiego, działała na terenie Bydgoszczy Łodzi, Gdańska, Gdyni, Sopotu, Olsztyna i Malborga. Na polecenie „sztabu" gen. Kopańskiego, działającego w interesie obcych czynników, oskarżeni gromadzili wiadomości stanowiące tajemnicę państwową i wojskową, za co pobierali wynagrodzenie w dolarach i w walucie polskiej.

Obszerne uzasadnienie aktu oskarżenia omawia podłoże historyczne i polityczne na którym rozwinęła się antypolska działalność kierownictwa AK i niektórych jej oddziałów

W czasie wojny opanowane przez sanacyjną „dwójkę" kierownictwo AK powstrzymuje masy żołnierskie, nieświadome polityki „góry" od czynnej walki z Niemcami. Równocześnie dowództwo AK-owskie prowadzi przy pomocy specjalnych oddziałów zdradziecką akcję przeciwko PPR i Armii Ludowej, współpracując na tym odcinku z Niemcami.

W miarę klęsk ponoszonych przez Niemców i zbliżania się frontu do granic Polski, walka delegatury kierownictwa AK i NSZ z ruchem ludowym narastała. Utworzono na terenie kraju tzw. „Agencję A". Była to centrala wywiadowcza endeków, sanatorów, oenerowców, chadeków i pseudo-socjalistów z WRN. Poufne dane „Agencji A" z rozpracowania ruchu demokratycznego kierowane były do Gestapo, które aresztowało i mordowało podawanych w spisach członków PPR i Armii Ludowej.

Specjalne znaczenie przywiązywało dowództwo AK i Delegatura do zwalczania demokratycznego ruchu partyzanckiego, a szczególnie partyzantki radzieckiej.

W związku z tym na polecenie centralnych władz AK, utworzony został oddział do specjalnych zadań dywersyjno - wywiadowczych. Do grupy tej wciągnięto najlepszych „dwójkarzy". W grupiej tej zwanej „Cecylia" znaleźli się m. in. oskarżeni Jerzy Łoziński, Władysław Subortowicz i Witold Milwid. Grupą tą kierował Mirosław Głębocki — pseudonim „Cecylia". Zadaniem jego było rozpracowywanie i likwidacja partyzantki radzieckiej oraz ugrupowań lewicowych na terenie Wilna i okolic jako zaplecza armii niemieckiej.

„Cecylia" nawiązała kontakt z miejscową placówką wywiadu niemieckiego „Abwehrstelle" na której czele stał major Christiansen. Na wspólnych konferencjach, które miały miejsce w siedzibie „Abwehrstelle", uzgodniono zakres i formy współpracy, zaś grupa „Cecylia" zaopatrzona została w broń automatyczną i niemieckie dokumenty.

„Cecylia" dostarczała wywiadowi „Abwehrstelle" raportów wywiadowczych, odnośnie rozmieszczenia partyzantki radzieckiej, które to raporty wykorzystywane były przez wywiad niemiecki dla przeprowadzenia planowych operacji wojskowych przeciwko partyzantce.

Grupa „Cecylia" uzgadniała i przeprowadzała wspólnie z gestapo akcję likwidacji działaczy demokratycznych. Niezależnie od tego na własną rękę dokonywała mordów bratobójczych na działaczach demokratycznych, jak również na swoich członkach negatywnie ustosunkowanych do zdradzieckiej polityki kierowniczych czynników AK.

Członkowie grupy „Cecylia" przeprowadzili w imieniu gestapo aresztowania członków Związku Patriotów Polskich, których po przeprowadzeniu śledztwa i po zmaltretowaniu, oddawali w ręce niemieckiego wywiadu i gestapo. We wszystkich wypadkach likwidacji rabowali mienie swych ofiar, dzieląc się łupem z gestapowcami.

Po wyzwoleniu Wilna dowództwo wileńskiego okręgu AK w myśl instrukcji reakcyjnego rządu w Londynie, przekrada się na tereny polskie i montuje ośrodek dywersyjno-szpiegowski pod nazwą „Ośrodek Mobilizacyjny Okręgu Wileńskiego AK". Grupa ta obejmuje swym zasięgiem województwa: gdańskie, pomorskie olsztyńskie, łódzkie i krakowskie. Poszczególni członkowie sztabu okręgu wileńskiego AK objęli dowództwo grupy w każdym województwie, kierując robotą dywersyjno - szpiegowską, zbierając materiały stanowiące tajemnicę państwową i wojskową oraz wiadomości polityczne społeczne i gospodarcze, kierując ponadto działalnością band terrorystyczno-dywersyjnych, które pod dowództwem Łupaszki grasowały w tych województwach.

W czerwcu 1948 r. siatka wywiadowcza wraz ze sztabem „Ośrodka Mobilizacyjnego Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej" została zlikwidowana

Robotnik Trandafirescu — dyrektorem fabryki

Od własnego korespondenta „Rzeczypospolitej"

Bukareszt, w sierpniu.

BRASZOW jest jednym z najstarszych miast Rumunii. Miasto to od wieków słynęło z handlu. Jeszcze w średniowieczu dokonywano tu wymiany zbóż z Muntenii na artykuły siedmiogrodzkiego przemysłu domowego, na siedmiogrodzkie owce i krowy. Miasto Braszow położone malowniczo na najważniejszej przełęczy południowych Karpat, u podnóża gór Tampa, znajdowało się na ruchliwym szlaku handlowym i komunikacyjnym. Dzisiaj Braszow stracił swe znaczenie handlowe. Nie znaczy to jednak, by minęła w Rumunii jego sława. Przeciwnie — oczy całego kraju zwrócone są w dalszym ciągu na to niewielkie miasto — które stało się wielkim ośrodkiem przemysłowym. Braszow odgrywa dziś ważną rolę w przekształcaniu prymitywnej, indywidualnej gospodarki rolnej Rumunii — na zbiorową, zmechanizowaną gospodarkę socjalistyczną. Krótko mówiąc — Braszow produkuje traktory.

OD MASZYNY — DO MASZYNY

Jest wczesny ranek. Praca dopiero się zaczęła. Robotnik w starym fartuchu i w czapce nasuniętej na tył głowy, niczym nie różniący się od tysięcy innych robotników — zatrzymuje się przy każdej maszynie. Jego twarz jest jakby wyciosana z marmuru, szeroki podbródek zdradza upór i energię. Głębokie bruzdy na czole świadczą o ciężkim życiu, przez jakie przebijać się musiał dyrektor Fabryki Traktorów IAR w Braszow, niedawno jeszcze robotnik — odlewacz Trandafirescu.

Dyrektor zatrzymuje się przy tokarce, zamienia uścisk dłoni z obsługującym ją robotnikiem. Okiem znawcy kontroluje maszynę, rzuca kilka uwag, udziela kilku wskazówek i idzie dalej, od maszyny do maszyny, od człowieka do człowieka. Przygląda się wykresom na tablicach przy tokarkach. Linia współzawodnictwa pracy dumnie pnie się w górę, wybiega wysoko ponad normę.

Po skończonym obchodzie dyrektor zamyka się na krótką konferencję z inżynierem, z naczelnikami wydziałów. Omawia wszystkie aktualne problemy, chce wiedzieć o wszystkim — i rzeczywiście, o wszystkim co się w fabryce dzieje, wie doskonale. Zna każdy szczegół nie ze sprawozdań i wykazów, lecz z własnej, wnikliwej codziennej obserwacji.

— Każde niedociągnięcie można przewidzieć i trzeba mu zawczasu zapobiec — mówi dyrektor Trandafirescu.

Po pracy dyrektor spędza czas nad fachowymi książkami. Uczy się ciągle, aby nadrobić długie lata, strawione w więzieniach faszystowskich. Trandafirescu jest wychowany w szkole partyjnej — i partia komunistyczna wysunęła go na naczelne stanowisko w tej samej fabryce, w której pracował jako odlewacz. W dzisiejszej Rumunii wielu jest takich jak on dyrektorów i kierowników, którzy równie dobrze wywiązują się ze swych obowiązków.

TRAKTORY W FABRYCE SAMOLOTÓW

Fabryka, w której pracował odlewacz Trandafirescu — nie produkowała traktorów. W tych samych budynkach, z których wyruszają do wszystkich zakątków kraju pierwsze rumuńskie traktory IAR 22, produkowano dawniej samoloty. Burżuazyjno-obszarnicze rządy ówczesnej Rumunii przygotowywały się do rabunkowej wojny, prowadzonej u boku Niemiec przeciw Związkowi Radzieckiemu. Wojna ta zakończyła się dla Rumunii przed pięciu laty, 23 sierpnia 1944 roku. Po wojnie partia komunistyczna wezwała robotników i techników fabryki IAR do odbudowy fabryki dla celów pokojowych, dla produkcji traktorów. W tym okresie u steru rządów Rumunii znajdowały się jeszcze elementy kapitalistyczne i komuniści natrafiali z ich strony na silny opór. Dawnym władcom kraju wygodniej było, aby IAR produkował samoloty.

Projekt przestawienia fabryki na inny zupełnie rodzaj produkcji napotkał również wiele wątpliwości ze strony fachowców, inżynierów i techników: „Traktory w fabryce samolotów? — to się nie da zrobić".

Tymczasem załoga fabryki posłuchała apelu partii. „Zrobi się" oświadczyli robotnicy. Jednym z działów fabryki, który pierwszy wykonał przyjęte zobowiązanie, była odlewnia. A na odlewni przodował Trandafirescu.

Pierwszy traktor IAR 22 wykonany przez fabrykę w Braszow powitany został przez cały kraj z entuzjazmem. A w kwietniu bieżącego roku dyrektor Trandafirescu zakomunikował rządowi, że poddany próbom wytrzymałości i wydajności nowy model traktora IAR 23 dał wspaniałe wyniki. Robotnicy i technicy Braszowa odnieśli więc nowe zwycięstwo w walce o podniesienie stopy życiowej w Rumuńskiej Republice Ludowej.

KOLEKTYWNE GOSPODARSTWA ROLNE

Już dzisiaj czynnych jest na terenie kraju 80 stacji maszynowo-traktorowych, które rozporządzają 2.800 traktorami. W końcu br. liczba stacji wzrośnie do 100, a produkcja miesięczna wynosić będzie 300 traktorów.

Przed trzema tygodniami otwarto oficjalnie w Rumunii pięć kolektywnych gospodarstw rolnych. Gospodarstwa te (trzy w Siedmiogrodzie, jedno w Mołdawii i jedno w zachodniej Rumunii) stanowić będą wzór dla dalszych farm kolektywnych. W pięciu farmach gospodaruje 245 rodzin.

W ostatnich dniach uruchomiono 10 nowych gospodarstw kolektywnych. To wielkie wydarzenie w historii rumuńskiego rolnictwa stało się możliwe w głównej mierze dzięki wzmożeniu produkcji i rozwojowi przemysłu traktorów i maszyn rolniczych, na który tak znaczny nacisk kładzie rumuński plan gospodarczy.

PETRU MATEIESCU

Kronika kulturalna

Teatr Miejski we Włocławku wystawił komedię M. Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej pt. „Powrót mamy" z Krzywicką, Okońską i Obidowiczem w rolach głównych.

*

Dyrektorem Wyższej Szkoły Aktorskiej w Krakowie mianowany został znany teatrolog prof. A. E. Balicki.

*

Lubelski Teatr Miejski, który objęty został siecią teatrów państwowych otrzymał nazwę Państwowy Teatr im. Juliusza Osterwy w Lublinie.

*

Teatr Popularny w Ząbkowicach przygotowuje wystawienie komedii Gogola „Rewizor". Następną sztuką, którą wystawi teatr będzie tragedia Słowackiego „Mazepa".

»Dziady« w nowym wydaniu

Jako 3-ci tom Nowej Biblioteki „Wiedzy" poświęconej klasycznym tekstom literackim polskim i obcym ukazały się „Dziady" (drezdeńskie) Adama Mickiewicza część III, w opracowaniu prof. Henryka Szypera. Tekst utworu oparto na wydaniu paryskim z 1844 r., zostawionym z edycjami z lat 1832, 1833 i 1838. Poza pełnym tekstem tom zawiera przedmowę, objaśnienia poety, objaśnienia wydawcy, uwagi i materiały uzupełniające oraz obszerną bibliografię.

Dotychczasowe tomy Nowej Biblioteki „Wiedzy" zawierały: „Wybór poezji" Adama Asnyka oraz „Dziady wileńskie" Mickiewicza — obydwa w opracowaniu prof. Henryka Szypera. Jako dalsze tomy ukażą się: Antologia poezji rzymskiej, Wybór poezji A. Morsztyna, Przekłady i poezje własne St. Morsztyna, Powieść polska XVII wieku (wybór), F. Zabłockiego „Fircyk w zalotach", „Czasopiśmiennictwo polskie XVII wieku" (wybór), F. Schillera „Wilhelm Tell", A. Fredry „Zemsta", Z Krasińskiego „Nieboska komedia", „Publicystyka i krytyka literacka doby naturalizmu w Polsce", Antologia poezji „Młodej Polski" oraz „Polska poezja rewolucyjna". Poza tym w przygotowaniu jest specjalna seria komentarzy do licznych dzieł literatury klasycznej polskiej i światowej.

Rumunia idzie z duchem postępu

Pierwsze kolektywne gospodarstwo rolne zostało utworzone dobrowolnie przez chłopów rumuńskich w miejscowości Turniesor. Na zdjęciu banderia chłopska bierze udział w uroczystościach inauguracyjnych.

Przodownicy pracy

NA rynku księgarskim ukazała się „Biblioteka Przodowników Pracy". Poszczególne zeszyty zawierają życiorysy przodowników i charakterystykę metody, dzięki której osiągnęli swe wyniki.

Przeczytanie tych życiorysów jest niezmiernie pouczające. Fachowcom wyjaśniają doskonałą, postępową technikę pracy — laikom zaś klimat, w którym powstaje entuzjazm twórczego wysiłku. Wydawnictwo postarało się o to, aby poszczególne życiorysy zostały napisane językiem prostym i jasnym — oddając ich opracowanie zawodowym pisarzom.

Leżą przed nami dwa zeszyty z Biblioteki Przodowników Pracy: Czesława Michałka „Było to całkiem proste" i Czesława Zielińskiego „Jak wykonałem 721 proc. normy".

Michałek pisze, że w domu była bieda, że nie mógł się dłużej uczyć, że wcześnie zaczął pracować, że był przedmiotem wyzysku pracodawców. Lubił pracę, ale ona nie dawała mu zadowolenia. Pracował w fabryce Cegielskiego jako spawacz.

Kiedyś — już w Polsce Ludowej — przyszło duże zamówienie i kierownictwo fabryki zaapelowało do niego o dokonanie większego wysiłku. Odtąd dzień po dniu obserwował i analizował przebieg pracy. Myślał. Zaczął wnosić najpierw drobne, potem poważniejsze ulepszenia. Gdy powiedział, że chce pobić rekord Zielińskiego wynoszący 721 proc. normy, żartowano z niego. Lecz myśl zwyciężyła. Michałek osiągnął 769,3 proc. normy, przy oszczędności zużycia tlenu. Osiągnął więcej. Jest twórcą nowej metody spawania, którą dla „jego" fabryki daje 2.200.000 zł. oszczędności.

Wspomniany przez Michałka Zieliński opowiada podobnie, że w domu była bieda, że nie mógł się uczyć, że miał lat 13, gdy poszedł do pracy Pracował w kopalniach francuskich, ale rychło jako „wywrotowiec" zetknął się z dużymi trudnościami w uzyskaniu pracy. W czasie wojny brał udział w Ruchu Oporu, a po wojnie powrócił do kraju. Polskie kopalnie węgla podobały mu się. W kraju stanął z zapałem do pracy, w pełni świadomości, że pracuje dla siebie. Gdy przyszło wezwanie Pstrowskiego do współzawodnictwa, postanowił wziąć w nim udział. Odtąd codziennie obserwuje swoją pracę. Myśli. Ustala cztery zasady wydajności. Udoskonala strzelanie, osiągając większą wydajność przy mniejszym zużyciu materiału wybuchowego i mniejszym procencie miału. Jego udoskonalenia idą także po linii zmniejszenia wysiłku pracy, co mu się udaje. Wynik ostateczny to 721 proc. normy. Zieliński został inspektorem i w innych kopalniach uczy swej metody.

Te dwa pobieżnie streszczone pamiętniki mają wspólne cechy, które rzucają się w oczy uważnemu czytelnikowi. Obydwaj wymienieni przodownicy pracy zmienili swój stosunek do pracy w Polsce Ludowej. Chcieli dać z siebie wszystko, co nigdy poprzednio nie przychodziło im na myśl.

— To byli zdolni ludzie — powie ktoś.

— Tak jest, ale ten talent marnował się w ramach wyzysku.

Gdy czytamy te pamiętniki, inna jeszcze myśl przychodzi. Przecież ongi, gdyby takich, ulepszeń dokonano, długo byłoby tajemnicą kopalni czy fabryki, ułatwiając jej konkurencję. Dziś są ogłaszane, gdyż są czynnikami postępu. Zieliński i Michałek nie tylko wydobyli się ponad przeciętny poziom; oni wnieśli swą myśl do ogólnoludzkiego postępu.

Przodownicy pracy! Oni są przednią strażą budowy lepszego jutra.

T. G.

Na półce z książkami

Marcin Andersen Nexö „PELLE ZWYCIĘZCA" 2 tomy wyd. „Książka i Wiedza". Przełożył Józef Mondschein.

L. M. Bartelski „PATROL MIĘDZY MURAMI" wyd. „Książka i Wiedza" str. 48.

Teodor Dreiser „FINANSISTA" wydanie „Książka i Wiedza" str. 316. Przekład Marcelego Tarnowskiego.

Pearl Buck „ZIEMIA BŁOGOSŁAWIONA" wyd. „Książka i Wiedza" str. 310.

W. Bill - Bielocerkowski „OPOWIADANIA" wyd. „Książka i Wiedza" str. 174. Przekład Izabelli Zabłudowskiej.

Władysław Spasowski. WYBÓR PISM „Książka i Wiedza" str. 148. Opracował Władysław Ozga. Słowo wstępne Zanny Kormanowej.

Biblioteka Przodowników Pracy nr. 2 **Czesław Zieliński „JAK WYKONAŁEM 721 proc. NORMY"**, str. 52 nr 3 **Czesław Michałek „BYŁO TO CAŁKIEM PROSTE"**. Wyd. „Książka i Wiedza" str. 40.

J. Stalin „SOCJALDEMOKRATYCZNA PARTIA ROSJI I JEJ NAJBLIŻSZE ZADANIA" „Książka i Wiedza" str. 23.

Guy de Maupassant „SPADEK" str. 238. Przekład Adolfa Sowińskiego. Wyd. „Książka i Wiedza".

A. i C. Centkiewiczowie „ODARPI SYN EGIGWY" str. 164. Wyd. „Czytelnik".

T. T. Jeż „DYPLOMACJA SZLACHECKA" str. 258. Wyd. „Czytelnik".

Wiktor Awdiejew „STADA NA DROGACH" str. 93. Przełożył Zenon Wiśniewski Wyd. Ludowe.

Chamfort „CHARAKTERY I ANEGDOTY". Przełożył i wstępem opatrzył Tadeusz Żeleński-Boy. Str. 120. Wyd. „Książka i Wiedza".

Guy de Maupassant „WŁÓCZĘGA" Przekład Marii Feldmanowej str. 188 Wyd. „Książka i Wiedza".

Henri Lefebve „MARKS A IDEA WOLNOŚSI". Wyd. „Książka i Wiedza". Przekład z francuskiego Leszka Kołakowskiego. Str. 132.

Władysław Pawlak „STRAJK ALBO NIE STRAJK". Wyd. „Książka i Wiedza". Str. 112.

Jurij German „OPOWIADANIA O FELIKSIE DZIERŻYŃSKIM" Spółdz. Wyd. „Współpraca". Tłumaczył Roman Karst. Str. 228.

Jorge Amado „ŚWIT BRAZYLII" przekład Małgorzaty Hołyńskiej i Eugeniusza Grudy. Wyd. „Czytelnik". Str. 263.

Jan Wilczek „NR. 16 PRODUKUJE". Wyd. „Książka i Wiedza". Str. 278.

J. Jefremow „BIAŁY WRÓG". Przekład Marii Kowalewskiej, wyd. „Książka i Wiedza". Str. 242.

S. L. Wygodzki „RUCH OKRĘŻNY I OBRÓT KAPITAŁU". Wyd. „Książka i Wiedza". Str. 65.

Zofia Weryhowa „CZY TO CZARY?" Wyd. „Książka i Wiedza". Str. 29.

F. Armand i R. Maublanc „FOURIER". Przekład i przedmowa Juliana Hochfelda. Wyd. „Książka i Wiedza". Str. 262.

Jarosław Podrouzek „MILCZĄCE DZIECI" przekład Marii Bunikiewiczowej. Wyd. „Czytelnik" str. 150.

Włodzimierz Majakowski „RADIOPAŹDZIERNIK" groteska rewolucyjna. Przekład Włodzimierza Słobodnika, wstęp Leona Gomólickiego. Str. 36, wyd. „Książka i Wiedza".

Wiera Panowa „KRUŻYLICHA". Przekład Jerzego Brzęczkowskiego. Wyd. „Książka i Wiedza". Str. 268.

Eliza Orzeszkowa „DWA BIEGUNY". Wyd. „Książka i Wiedza". Str. 290.

Zofia Dróżdż - Satanowska „TOPIELA". Wyd. „Wiedza".

Jan Parandowski „GODZINA ŚRÓDZIEMNOMORSKA". Wyd. Gebethner i Wolff. Str. 238.

Balzac „KRÓL CYGANERII". Wyd. „Książka i Wiedza". Str. 167. Tłumaczył Tadeusz Żeleński - Boy.

Fryderyk Engels „W KWESTII MIESZKANIOWEJ". Wyd. „Książka i Wiedza". Tłumaczył Kazimierz Bleszyński Str. 119.

W. I. Lenin i J. W. Stalin „O WSPÓŁZAWODNICTWIE PRACY". Wyd. „Książka i Wiedza". Str. 100.

Adam Schaff „WSTĘP DO TEORII MARKSIZMU". Wyd. czwarte „Książka i Wiedza". Str. 292.

Co ujrzymy na scenach polskich

Nowe repertuary teatralne

Nowy dyrektor i kierownik artystyczny **Państwowego Teatru Dolnośląskiego we Wrocławiu** Henryk Szletyński przeprowadza szeroką rozbudowę tej placówki. Cenną inowacją w nowym sezonie będzie utworzenie przy teatrze studia aktorskiego, do którego kierowani będą przede wszystkim uzdolnieni amatorzy z zespołów świetlicowych robotniczych i wiejskich. Wykładowcami będą m. in. dyr. Szletyński, reżyserzy Karbowski, Wierciński i in. Funkcja kierownika literackiego teatru powierzona zostanie zespołowi młodych dramaturgów, którzy metodą dyskusyjną prowadzić będą selekcję sztuk zgłaszanych do repertuaru.

Sezon w Państwowym Teatrze Dolnośląskim otworzy „Zemsta" Fredry z dekoracjami prof. W. Daszewskiego. Na konkurs na najlepsze przedstawienie sztuki radzieckiej wystawioną zostanie sztuka Iwanowa „Pociąg pancerny 14—69", względnie jedna ze sztuk Treniewa lub Sławina. Przewidziane jest wystawienie „Henryka IV" Szekspira w reżyserii Wiercińskiego, z Kurnakowiczem w roli Falstaffa.

Sztuki kameralne grane będą na scenie Teatru im. Kamińskiej, który na 15 dni w miesiącu oddaje swą scenę do dyspozycji PTD. Jako jedna z pierwszych na scenie kameralnej pójdzie sztuka Kruczkowskiego „Niemcy są ludźmi (prapremiera) oraz nowe sztuki Iwaszkiewicza i Pomianowskiego. — Przewidziane są również na obu scenach montaże, poświęcone Puszkinowi i Chopinowi.

*

Teatr im. W. Bogusławskiego w Kaliszu pod dyrekcją Bogdana Proskurnickiego przygotowuje na otwarcie sezonu tragedię Żeromskiego „Sułkowski". W konkursie na wystawienie sztuki teatr weźmie udział wystawiając „Platona Kreczeta" Korniejczuka. W dalszych planach repertuarowych figuruje „Placówka" Prusa, „Błękitny ton" Łysakowskiej, a z lżejszego repertuaru „Król włóczęgów" Frimmla oraz „Pociąg widmo" Riedleya. Do współpracy zaproszeni zostali m. in. aktorzy Jerzy Leszczyński, Tadeusz Kondrat, Janina Martynowska — reżyserzy Emil Chaberski Łazarz Kobryński oraz scenografowie prof. Jarocki, Kassarab i inni. Dyrekcja teatru przewiduje wyjazdy gościnne zespołu do Ostrowa, Krotoszyna Sieradza, Konina, Pleszewa, Turka i innych.

*

W nowym sezonie **Teatr Młodego Widza we Wrocławiu** pod dyrekcją Zenona Kalinowicza wystawia szereg sztuk związanych z lekturą szkolną. Będą to: „Pan Damazy" Blizińskiego, „Skąpiec" Moiliera, „Wieczór 3-ch Króli" Szekspira oraz „Śluby panieńskie" Fredry. Dla dzieci wystawione zostaną sztuki „Królowa Lodu" Andersena i „Syn pułku" Katajewa. Teatr pozyskał współpracę znanego reżysera Wiktora Biegańskiego.

Niezależnie od sceny dramatycznej czynny będzie **stały teatr marionetkowy** pod kierownictwem J. Tuczyńskiego, wzorowany na słynnym czechosłowackim teatrze marionetek prof. Skupy.

45 milionów egzemplarzy dzieł Puszkina

Dnia 18 sierpnia w gmachu Muzeum Literatury w Moskwie otwarta została wszechzwiązkowa wystawa Puszkinowska. Wystawa zawiera ponad 1.000 eksponatów i rękopisów rzadkich wydawnictw, portrety, obrazy, cenne dokumenty archiwalne etc. Przedstawione są też dane, obrazujące rozpowszechnianie utworów Puszkina w okresie władzy radzieckiej. Od 1918 do 1949 r. wydano w ZSRR utwory Puszkina w 76 językach, o nakładzie 45 milionów egzemplarzy.

Powieść z roku 1939

(24)

ROZDZIAŁ XII

Dobrzyniakowi przypomniały się jego własne sprawy i pomyślał sobie, że jednak z wieloma osobistymi zagadnieniami człowiek pozostaje bezradny i sam na sam z własnym losem. Towarzyszce Klarze los odmówił na przykład szczęśliwych przeżyć miłosnych i na to nie było rady i nikt jej w tym nie mógł dopomóc.

I nagle w wyobraźni Dobrzyniaka pojawiła się Jola, z którą od roku przebywał w bliższym związku. Była to urocza dziewczyna, dobrze zbudowana, pełna o szlachetnej bieli skóry i pięknych, jasnych włosach. Cechowały ją po prostu typowy czar i uroda warszawianki, stworzonej przede wszystkim do zawracania mężczyznom w głowie. Przy tym tak się jakoś złożyło uśmiechał się sam do siebie — iż nie była ona wcale głupia, nawet marksizm rozumiała zadawalająco i szczerze pomagała organizacji.

W ciężkiej swojej pracy, w harówce, przy ciągłym naważaniu się, przeżywał chwile odprężenia w okrągłych ramionach Joli, sycącej go ze wszystkimi porywami młodości swoim ciałem, wybiegającej jakżeż chętnie na przeciwko jego silnego uczucia swoją burzliwą miłością. Dobrzyniak miał więc swoje osobiste życie, był z nim związany wszystkimi naturalnymi więzami i nie potrzebował podpierać się wyższą filozofią wyrzeczeń czegoś, co mogłoby pełny rozwój jego osobowości w jakimś stopniu hamować.

Ocknął się z zamyślenia i powiedział jakby sam do siebie:

— Tak! No, chodźmy już! — z brzękiem położył pięciozłotówkę na marmurowym blacie stolika płacąc ten mały rachunek za wszystkich. Zabrał wydaną mu resztę i wyszli.

W parę dni później wyjechał z Warszawy Jurek otrzymawszy imienny nakaz mobilizacyjny.

W barze „Pod setką" Wikowski spotkał przyjaciela z czasów studiów. Ukończył on nieco później ten sam wydział uniwersytecki. Dłuższy czas mieszkali ze sobą razem.

Ilfoński był w mundurze porucznika. Na pulpicie przy ścianie stała przed nim bomba jasnego piwa, zajadał pilnie i z uwagą popularną specjalność baru „Pod setką" — przysmażaną na słoninie kaszankę z kartoflami. Wikowski zaszedł tu również po to, aby zafundować sobie porcję kaszanki.

Obaj przyjaciele rzucili się sobie w objęcia. Ilfoński od roku był nauczycielem w mechanicznym gimnazjum na prowincji. Po dłuższym okresie bezrobocia szczęśliwie i przypadkiem dostał tę pracę z pewną pomocą Wikowskiego.

Spotkanie tu, w tym barze przyjęli z wielką przyjemnością. Ogarnął ich z jaskrawością nastrój niedawnych, studenckich czasów, kiedy zdobywszy po kilkanaście złotych wypuszczali się na miasto i czuli się, jakby cała Warszawa była ich własnością

Wyjeżdżali pośpiesznie tramwajem do śródmieścia, opuszczając z ulgą ciasny pokoik, odnajmowany na czwartym piętrze u biednych ludzi na Walicowie. Już sam spacer po jasno oświetlonych ulicach, wypełnionych pod wieczór tłumem szukającym rozrywek, przynosił głęboką radość, wzmożoną perspektywą wydania owych niewielkich sumek na przyjemności.

Rzeczy stawały się dostępne, swojskie, bliskie. Po dłuższym czasie prawdziwej i bezradnej biedy, kiedy nie było na obiad i żyło się herbatą i suchym chlebem — świat, skoro w kieszeni brzęczało kilka złotówek, przestawał być siłą wrogą, niepokonaną i nieubłaganą, a uśmiechał się łaskawie i przymilnie wszystkimi ponętami.

Zrywająca się w piersiach, młodzieńcza radość życia, tu w śródmieściu, w szczególnie silny sposób przybierała określone dla nich wyznaczniki. Były nimi jarzące się od barwnych neonów wejścia do eleganckich kin, teatrzyków, wabiących niedomówionymi ponętami, gdzie młode, chciwe czy nie mogły oderwać się od gibkich ciał na pół nagich tancerek, restauracje przywoływały hałaśliwą, wylewającą się na ulice muzyką. Pobyt w eleganckich wnętrzach, wśród ostrego blasku lamp, kwiatów, śnieżno białych obrusów, gęstych i sytych lśnień naczyń, w atmosferze ugrzecznionej, intymnej usłużności kelnerów, ubranych wytwornie jak wybierający się na bal lordowie — stawał się dla nich, pokumanych na co dzień z nędzą i rozpaczą — egzaltowanym uniesieniem. A kieliszki, wódki, pite przy akompaniamencie doskonałej orkiestry, budziły płomienną wiarę, że życie stanie się wreszcie czymś dobrym, uroczym.

Najczęściej jednak dwaj przyjaciele lądowali ze swoimi groszami w barze „Pod setką", naprzeciwko Dworca Głównego.

Kłębiło się tu mieszane, w istocie towarzystwo. Swobodny, dowcipny, hałaśliwy ludek warszawski łączył się ze stateczniejszymi, acz nieco podejrzliwymi przyjezdnymi, którzy wnosili ze sobą tchnienie poczciwej, sielankowej i nieporadnej prowincji, łasej przy tym na pokusy wielkiego miasta.

Po krótkich chwilach bacznej niby to chytrej nieufności tonęli oni z rozkoszą w błyskotliwym nurcie zainteresowań, planów, wytryskujących tu nagłych projektów, co robić dalej i dojąd pójść.

Pod „Setkę" wpadało się na moment, aby stać przy bufecie bardzo długo. Wdając się w wesołą wymianę uwag z nieznajomymi, w ciągłym przeświadczeniu, że po jednej wódce pójdzie się dalej.

Teraz oglądanie tych samych kelnerów, zawiesisty a kuszący zapach potraw barowych przypominały obu przyjacielom owe tak proste, a tak mocno przeżywane wzruszenia.

Po przywitaniach Ilfoński oderwał się od swojego talerza z przysmażaną kiszką i obaj z Wikowskim podeszli jednomyślnie do bufetu. Kelner rzucił tylko na nich okiem i bez pytania nalał im dwa „głębsze".

Wypili w milczeniu, czując pogłębiającą się radość ze spotkania i zagryźli znakomitym śledzikiem. Odwrócili się i przyjrzeli się sobie lepiej. Ilfoński wyglądał dobrze, twarz jego była różowa, pełna. Ale w oczach przyjaciela Wikowski dojrzał strapienie i smutną jakąś determinację. Z na pół melancholijnym uśmiechem spojrzał na jego mundur.

— Więc i ty też już? — powiedział.

— A tak! Wszystko w porządku! Jadę, by bronić Ojczyzny!

— Kiedy i dokąd?

— Dziś o godzinie piątej po południu. Do Modlina.

Umilkli na chwilę. Ilfoński skinieniem głowy dał znak kelnerowi, który ponownie napełnił kieliszki.

— Jak było na posadzie. — pytał Wikowski — mało ostatnio pisałeś.

— Na posadzie układało się wszystko coraz lepiej! Dostałem znowu lekcje w gimnazjum ogólnokształcącym. Wynająłem przyjemne, niekrępujące mieszkanko. Człowiek po tylu latach nędzy zaczynał zwolna przychodzić do siebie. A nawet zdumiewałem się, że jest tak dobrze i że żadne troski mi nie dokuczają!

Wypili znowu wódkę i Wikowskiemu przypomniały się owe biedy Ilfońskiego, których często był świadkiem, sam znajdując się wtedy w sytuacji nie o wiele lepszej.

Kolega był synem małorolnego chłopa z północnych stron Polski. Ukończył gimnazjum w pobliskim miasteczku i wstąpił na uniwersytet, obrawszy sobie na koniec po wielu nieudanych próbach dostania się gdzieindziej, polonistykę.

Zapisanie się Ilfońskiego na wyższą uczelnię, stało się dla jego rodziny wydarzeniem tak doniosłym, zapowiadającym w niedalekiej przyszłości szczęśliwą odmianę w losie ich wszystkich — iż zdecydowano stanowczo, że Kazikowi będzie się pomagało ze wszystkich sił, aby „uniewersytet" ukończył.

Otrzyma bowiem potem znakomitą posadę, zostanie dygnitarzem, spłaci dług i zacznie pomagać krewnym stosunkami i materialnie by poddźwignęli się do lepszego życia. Wydawało się chłopom tym, że gdy syn ich ukończy tak strasznie wysoką szkołę, która dotąd dostępna była tylko dla wielkich panów, zaraz zacznie pańskie życie. I od razu otrzyma, przygotowane już niejako dla niego, poważne stanowisko z bardzo dobrą pensją.

Wierzyli, że dla biedaka jedynym sposobem dostania się do owego wyższego świata, gdzie ludzie żyją nie jak bydlęta i odznaczają się cechą stałego posiadania pieniędzy — jest właśnie ukończenie jak najwyższych szkół.

Kazimierzowi pomagali tedy zgodnie i wytrwale w czasie dość długo trwających studiów i ojciec i dorośli bracia, żyjący na swych działkach wspólnego, biednego gospodarstwa. Tylko na wakacje, jeśli nie otrzymał gdzieś kondycji — zjeżdżał do rodziny i żył i pracował tak jak inni. Otrzymywana pomoc nie wystarczała Kazimierzowi całkowicie. Polegała ona na tym, iż członkowie rodziny systematycznie i na zmianę przywozili mu kobiałki z wiejską żywnością. Koszyki wypełniały: bochen chleba, osełka masła, flaszka śmietany, ser, jaja, kiedy niekiedy znalazło się również pęto kiełbasy lub upieczona kura. Bracia na przemian dostarczali mu te prowianty z miną rzeczową i lojalną, zgodnie z ową choć nie pisaną, ale skrupulatnie przestrzeganą umową.

(D. c. n.)

Gospodarka i finanse

Rachunki wyrównawcze systemu finansowego

CELEM niniejszego artykułu jest przedstawienie jednego z wycinków polskiego systemu finansowego, mianowicie zasad i zadań przeprowadzanych operacji na rachunkach wyrównawczych.

Wprowadzenie rachunków wyrównawczych przewidziane było w Uchwale Rady Ministrów z dnia 21 sierpnia 1947 r. w sprawie zasad systemu finansowego. W myśl tej uchwały utworzone zostały dwa rachunki:

1) Rachunek wyrównawczy środków obrotowych,
2) Rachunek wyrównawczy cen.

Rachunki te są administrowane przez **Narodowy Bank Polski** i są rachunkami bilansowymi, t. zn. wchodzą do bilansu NBP jako oddzielne pozycje.

Zadania, jakie ciążą na Narodowym Banku Polskim z tytułu administrowania wspomnianymi rachunkami są następujące: NBP czuwa nad terminowością wpłat na powyższe rachunki oraz kontroluje celowe i zgodne z przepisami zużycie zakumulowanych sum. Rozdział zakumulowanych sum dokonywany jest przez NBP w porozumieniu z odpowiednimi władzami.

W dalszym ciągu omówimy sposób rozliczeń i cele, jakim służą oba rachunki.

RACHUNEK WYRÓWNAWCZY ŚRODKÓW OBROTOWYCH

Środki obrotowe przedsiębiorstw pochodzą z trzech źródeł. Pierwsze — to uzupełnianie środków z części zysków przeznaczonych na ten cel. Drugie źródło — to dotacje z rachunku wyrównawczego środków obrotowych. Trzecią wreszcie, przejściową formą uzupełniania środków własnych jest kredyt normatywny.

Każde przedsiębiorstwo, będące uczestnikiem systemu finansowego ma obowiązek ustalenia normalnej wielkości swych środków obrotowych, które nazywamy normatywem. Obliczony zgodnie z przepisami normatyw porównywany jest następnie ze stanem własnych środków obrotowych, znajdujących się w przedsiębiorstwie.

Jeżeli porównanie obliczonych normatywów z wielkością środków obrotowych dysponowaną przez przedsiębiorstwo wykaże nadwyżkę środków obrotowych, to w tym przypadku przedsiębiorstwo ma obowiązek odprowadzenia różnicy na rachunek wyrównawczy.

Odprowadzenie nadwyżek dotyczących początku okresu preliminowanego odbywa się natychmiast, natomiast odprowadzanie nadwyżki ustalonej na koniec okresu preliminowanego odbywa się sposobem zaliczkowym w okresach miesięcznych.

W wypadku, gdy przedsiębiorstwo wykaże brak pokrycia normatywów środkami własnymi lub zrównanymi z własnymi oraz, gdy niedobór ten nie może być pokryty z planowanego zysku lub tymczasowo z kredytu normatywnego, przedsiębiorstwo takie, po zatwierdzeniu wyliczeń przez jednostkę nadrzędną, może korzystać z dotacji z rachunku wyrównawczego środków obrotowych.

Pamiętać należy, że ten sposób postępowania dotyczy tylko niedoborów o charakterze stałym. Potrzeby przedsiębiorstwa o charakterze sezonowym lub przejściowym nie będą — rzecz naturalna — zaspakajane przy pomocy dotacji, lecz kredytem bankowym (przejściowym lub specjalnym), udzielanym przez bank sprawujący kontrolę finansową nad danym przedsiębiorstwem.

Przedsiębiorstwo może ponadto otrzymać dotacje w wypadku planowanego utworzenia nowego działu produkcji. Wydatki te muszą uzyskać zatwierdzenie u władzy nadrzędnej i w tym wypadku, do chwili wypuszczenia pierwszej partii towarów, pokrywane są t. zw. **dotacjami rozruchowymi.**

Reasumując, **celem rachunku wyrównawczego środków obrotowych jest racjonalna gospodarka środkami obrotowymi przedsiębiorstw w skali ogólno-państwowej.** W ten sposób unika się zamrażania części środków obrotowych w jednym przedsiębiorstwie podczas gdy inne w tym samym okresie musiałoby uciekać się do pomocy kredytów bankowych. **Środki obrotowe znajdujące się już na rynku są zatem wykorzystywane optymalnie.**

Rachunek wyrównawczy cen dzieli się na dwa rachunki dotyczące obrotów krajowych oraz trzy rachunki, dotyczące obrotów zagranicznych.

Na rachunki obrotów krajowych składają się:

Rachunek wyrównawczy cen — obroty wewnętrzne (krajowe),
Obroty po cenach zaliczeniowych.

Na rachunki obrotów zagranicznych natomiast:

Rachunek wyrównawczy cen — obroty importowe,
Rachunek wyrównawczy cen — obroty eksportowe,
Rachunek wyrównawczy cen — obroty zagraniczne, wg list dopłat i obciążeń.

Za pomocą **rachunku wyrównawczego cen** (obroty wewnętrzne) rozliczają się **Centrale Handlowe** (zbytu) które odprowadzają nadwyżki lub pokrywają niedobory, powstałe przy sprzedaży na rynku krajowym towarów wyprodukowanych przez przedsiębiorstwa państwowe, będące uczestnikami systemu finansowego.

Cena detaliczna, ustalona dla konsumentów na podstawie racjonalnych przesłanek gospodarczych, powinna pokrywać następujące elementy:

a) cenę rozliczeniową fabryczną,
b) narzuty administracyjne na pokrycie wydatków jednostek utrzymujących się z tych narzutów,
c) zryczałtowane koszty przewozu,
d) prowizję centrali handlowej,
e) rabat hurtowy i detaliczny,
f) podatek obrotowy.

Jeżeli więc cena detaliczna nie pokrywa wymienionych wyżej elementów kalkulacyjnych, to w tym wypadku dana Centrala Handlowa (zbytu) otrzymuje wyrównanie z rachunku wyrównawczego cen. W wypadku przeciwnym, t. zn. jeżeli cena detaliczna przewyższa elementy kalkulacyjne Centrala Handlowa ma obowiązek odprowadzić nadwyżkę na rachunek wyrównawczy cen.

Obliczenia te przeprowadza się przeliczając faktury po cenach detalicznych.

Z kolei przejdźmy do obrotów po cenach zaliczeniowych wyjaśniając przede wszystkim co to jest **cena zaliczeniowa.**

Jeżeli produkt danego przedsiębiorstwa traktowany jest przez inne przedsiębiorstwo jako surowiec — to przedsiębiorstwo to rozlicza się po jednolitych przeciętnych cenach zakupu surowców. Zasada ta wprowadzona została celem ujednolicenia podstawy kalkulacyjnej. Trzeba zaznaczyć, że ceny zaliczeniowe mogą być stosowane jedynie w ramach tego samego Centralnego Zarządu.

Przez porównanie ceny zaliczeniowej (czyli ceny, która wchodzi do kalkulacji danego przedsiębiorstwa) z rzeczywiście poniesionymi kosztami efektywnymi, dane przedsiębiorstwo, w wypadku gdy koszty efektywne są wyższe od ceny zaliczeniowej, korzysta z **dopłat** dokonywanych z tego rachunku, a w wypadku przeciwnym — przedsiębiorstwo **odprowadza różnicę** (między kosztami efektywnymi a ceną zaliczeniową) na rachunek wyrównawczy cen — podrachunek — obroty po cenach zaliczeniowych.

Obroty importowe. Za pomocą tego rachunku rozliczają się Centrale Handlu Zagranicznego. Jeżeli ceny krajowe importowanego towaru pokrywają z nadwyżką wszystkie elementy kalkulacyjne danej Centrali to istnieje obowiązek odprowadzenia obliczonej różnicy na rachunek obrotów importowych. Natomiast, jeżeli cena krajowa nie pokrywa kosztów Centrali Handlu Zagranicznego, wówczas może ona korzystać z pomocy (dopłat) udzielanej z omawianego rachunku. W ten sposób pewne towary, ze względów gospodarczo uzasadnionych, mogą być sprzedawane w kraju po cenie deficytowej. (Na rachunku powyższym rozliczany jest również import towarów sprzedawanych po cenach zaliczeniowych).

Obroty eksportowe. Rachunek ten działa podobnie jak omówiony wyżej rachunek obrotów importowych z tym tylko, iż chodzi tu o różnicę między ceną uzyskaną zagranicą przez eksportera a ceną płaconą w kraju plus określone elementy kalkulacji.

Wreszcie ostatni rachunek t. zn. **obroty zagraniczne.** Wprowadzony został celem dokonywania z niego wypłat tytułem pomocy importowych, względnie celem akumulowania sum z tytułu obciążeń eksportowych. Obciążenia i dopłaty obliczane są według aktualnie sporządzanych wykazów przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego.

Rozliczenia na tym rachunku przeprowadza Wydział Walutowy lub Wydział Rozrachunków Zagranicznych **Narodowego Banku Polskiego** w zależności od tego, czy obroty dokonywane są w **wolnych dewizach,** czy też w **ramach wymiany kompensacyjnej** lub w dewizach państw, stosujących reglamentację walutową.

J. Z.

150 tys. zł. dla „zespołu najwyższej jakości"

Z dniem 1 września rb. rozpocznie się w tkalniach polskiego przemysłu bawełnianego wielki ogólnokrajowy konkurs brygad tkaczy najwyższej jakości. Brygady najwyższej jakości, które zgłoszą się do dwumiesięcznego konkursu, otrzymają nazwy od nazwiska organizatora np. „Brygada Terpiłakowej", „Brygada Korzeniowskiej" itp. Uczestniczyć w konkursie mogą zespoły składające się: w fabrykach pracujących na jedną zmianę — z 5 tkaczy w fabrykach pracujących na dwie zmiany — z 4 tkaczy, tj. po dwóch tkaczy z każdej zmiany.

Zwycięzcą zostaje zespół, który w skali ogólnopolskiej, na przestrzeni dwóch miesięcy uzyska najwyższy wskaźnik produkcji towaru pierwszego gatunku, przede wszystkim tzw. primy extra, czyli towaru najwyższego gatunku. Bezwzględnym warunkiem jest także osiągnięcie, względnie jak najwyższe przekroczenie wykonania baz akordowych.

Każdy z 15 najlepszych w kraju zespołów otrzymuje tytuł „Zespół najwyższej jakości" oraz premię pieniężną w wysokości 150 tys. zł. na zespół, przy czym organizator zespołu otrzymuje z podziału tej sumy o 10 tys. zł. więcej niż każdy z pozostałych uczestników.

Pierwsza wiadomość o zorganizowaniu konkursu wywołała niezwykle żywe zainteresowanie załóg robotniczych tkalni bawełnianych w całym kraju. We wszystkich fabrykach najlepsi tkacze i tkaczki łączą się w zespoły najwyższej jakości i zgłaszają swe przystąpienie do konkursu.

1.260 mln. zł. na siewy jesienne

Państwowy Bank Rolny uruchomił 1.260 milionów kredytów jako pomoc dla mało i średniorolnych chłopów na tegoroczne siewy jesienne. Na zakup ziarna siewnego chłopi otrzymają 375 mil. zł. na nawozy sztuczne 650 mil. zł. oraz na orkę 235 mil. zł.

Już obecnie we wszystkich województwach, z udziałem czynnika społecznego, dokonano rozdziałów kredytów, uwzględniając przede wszystkim powiaty najbardziej potrzebujące pomocy. Znacznie zwiększona w bież. roku sieć powiatowych oddziałów PBR umożliwi chłopom otrzymanie kredytów na miejscu. W gminach, gdzie jeszcze nie ma placówek PBR, chłopi powinni zgłaszać się do gminnych zarządów ZSCh, które załatwiać im będą sprawy związane z otrzymaniem kredytów.

Z kredytów korzystają również powstające spółdzielnie produkcyjne, na podstawie opinii Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

Pomyślny przebieg skupu zboża

Gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" rozpoczęły już w całym kraju skup zboża, pochodzącego z tegorocznych zbiorów.

Skup zboża ma w całym kraju pomyślny przebieg. Jest to wynikiem sprawnego i właściwego przygotowania aparatu spółdzielczego do skupu.

Według meldunków z poszczególnych okręgów od 1 do 10 bm. chłopi dostarczyli do gminnych spółdzielni ponad 32.000 ton zboża z nowych zbiorów.

W drugiej dekadzie bm. we wszystkich województwach obserwuje się znacznie zwiększoną podaż zboża. Według prowizorycznych danych do chwili obecnej gminne spółdzielnie tylko w województwach poznańskim, bydgoskim i warszawskim, zakupiły ponad 60.000 ton zboża z nowych zbiorów.

W celu sprawnego dokonania skupu zboża z tegorocznych zbiorów, Państwowy Bank Rolny udzielił ostatnio gminnym spółdzielniom „Samopomoc Chłopska" kredytów w wysokości 2 miliardy 400 milionów zł.

Ulgi podatkowe dla najemnych rybaków

Ustalone zostały zasady stosowania ulg w podatku od wynagrodzeń dla najemnych członków załóg rybackich.

Z ulg podatkowych korzystać będą wszyscy najemni członkowie załóg kutrowych, nie objęci ulgami podatkowymi dla rybaków ustalonymi w marcu rb. Podstawą dla zastosowania ulgi wynoszącej 30 proc. podatku od wynagrodzeń, jest przedterminowe wykonanie rocznego planu połowów ustalonego przez Społeczną Komisję Planu Połowów i zatwierdzonego przez Min. Żeglugi

Bułgaria realizuje plan 5-letni

ŻYCIE gospodarcze Bułgarii pulsuje z dnia na dzień coraz żywszym tętnem. Polityka ekonomiczna rządu ludowego zmierzająca do przeobrażenia Bułgarii z kraju typowo rolniczego w przemysłowo-rolniczy, w kraj gospodarki socjalistycznej, realizowana jest z całą konsekwencją, przy udziale poważnych nakładów inwestycyjnych.

Mimo katastrofalnej sytuacji, w jakiej znajdowała się gospodarka bułgarska z chwilą zakończenia wojny tylko dzięki niezwykłej energii rządu ludowego i pomocy ze strony ZSRR udało się Bułgarii osiągnąć już w 1946 r. ok. 86 proc. przedwojennej produkcji. Uchwalony w tym samym roku przez parlament dwuletni plan odbudowy i rozwoju gospodarstwa narodowego (1947 — 1948) stał się pierwszym etapem na drodze do dobrobytu i niezależności gospodarczej kraju.

W 1947 roku przemysł bułgarski zatrudniał już blisko 180 tys. pracowników, tj. o 40 tys. ludzi więcej aniżeli w okresie poprzedzającym uchwalenie planu. Już w pierwszej połowie 1947 roku produkcja przemysłowa została podniesiona o 28,4 proc. w porównaniu z rokiem 1939. W drugiej połowie 1947 roku produkcja przemysłowa podniosła się do 125,8 proc. w porównaniu z r. 1946 tj. do 130,5 proc. poziomu przedwojennego.

Rok 1948 przyniósł dalsze osiągnięcia. Plan produkcji przemysłowej został wykonany w 106 proc. Przemysł budowy maszyn wykonał plan w 106 proc., przemysł chemiczny w 128 proc., przemysł kauczukowy w 118 proc. ceramiki i wyrobów szklanych w 136 proc., przemysł skórzany w 136 proc., przemysł włókienniczy w 106 proc. Produkcja przemysłowa w 1948 r. przewyższyła produkcję z 1947 r. o 40 proc. Cyfry te mają dostatecznie silną wymowę.

W okresie 1947 - 1948 powstało w Bułgarii szereg zakładów produkcyjnych pierwszorzędnej wagi i znaczenia. Na odcinku samej tylko energetyki kraj uzyskał 10 nowych elektrowni i 2550 km sieci elektrycznej. Dwuletni plan elektryfikacji został wykonany z nadwyżką 40 proc., hutnictwo przekroczyło plan o 39 proc., przemysł metalowy o 35 proc., tekstylny o 17 proc.

Pomyślna realizacja planu dwuletniego stworzyła mocne podstawy do dalszej walki o rozbudowę gospodarczą w ramach nowego pięcioletniego już planu.

W myśl jego założeń rozbudowane zostaną poważnie w tym okresie wszystkie bez wyjątku dziedziny przemysłu bułgarskiego. W Perniku wybuduje się duże zakłady dla koksowania węgla i rozszerzy znacznie zakłady budowy maszyn. Ogółem powstanie 7 nowych wielkich zakładów budowy maszyn 3 fabryki maszyn rolniczych, 2 fabryki narzędzi i urządzeń przemysłowych, 2 fabryki budowy kotłów, 3 fabryki maszyn budowlanych, fabryka silników oraz blisko 70 innych zakładów przemysłowych. Szczególny nacisk położony będzie na rozbudowę zakładów przemysłu węglowego i energetyki. W okresie 1949 — 1953 powstanie 39 nowych elektrowni o ogólnej mocy 867 tys. kilowatów, a produkcja energii w r. 1953 przekroczy 7-krotnie poziom wytwórczości z roku 1939.

Dotychczasowe wyniki produkcyjne 1949 roku — wstępnego roku nowego okresu, stanowią najlepszą rękojmię, iż plan będzie wykonany w pełni a nawet — przed terminem. Ogłoszony oficjalny komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu planu za II kwartał 1949 r. stwierdza, że plan produkcji przemysłowej został wykonany w tym okresie w 101.6 proc., m. in. w przemyśle węglowym w 106.3 proc., w chemicznym w 107.9 proc. tekstylnym w 111.5 proc. Komunikat podkreśla, że w dziedzinach przemysłu, które posiadają decydujące znaczenie dla gospodarki, zwłaszcza zaś w przemyśle ciężkim — plan produkcyjny został znacznie przekroczony co samo przez się stanowi zapowiedź dalszych sukcesów gospodarki bułgarskiej.

ZDZISŁAW EGGERS

786 mln. zł. wypłacił PZUW rolnikom

Burze gradowe, które nawiedzały w tym roku Polskę spowodowały na terenie 9 województw 82.000 szkód w zasiewach.

Dzięki powszechnemu ubezpieczeniu, które obowiązuje w bieżącym roku w 9 województwach, wyrządzone przez grad szkody pokrył P. Z. U. W., wypłacając poszkodowanym rolnikom 786 milionów zł. odszkodowań.

Największe spustoszenia wyrządziły burze gradowe w woj. kieleckim, gdzie zanotowano 21.000 szkód. W woj. poznańskim zgłoszono 16.000 szkód, w łódzkim — 12.500 szkód.

Wszystkie zgłoszone szkody zostały już zlikwidowane i obecnie, stosownie do warunków ubezpieczenia — P. Z. U. W. wypłaca odszkodowania. Przeciętne odszkodowanie waha się od 20 tysięcy zł na terenie woj. gdańskiego do 7 tysięcy w woj. kieleckim.

W początkach sierpnia br. przeszła nowa fala burz, która wyrządziła znaczne szkody, zwłaszcza na polach z dojrzałym owsem. M. in. burza gradowa przeszła nad 2-ma gminami w pow. Jasło, wymłacając doszczętnie owies na obszarze około 300 ha. Te ostatnie szkody likwiduje obecnie P. Z. U. W.

W wypadkach klęsk żywiołowych, jak np. burz gradowych, ubezpieczenie daje najbardziej skuteczną pomoc, gdyż wypłaca szybko odszkodowania, które umożliwiają rolnikom zakup niezbędnych ilości ziarna i paszy dla inwentarza. Na tle tegorocznych klęsk uwypukla się rola, jaką P. Z. U. W. spełnia w życiu gospodarczym wsi.

Współzawodnictwo w przemyśle odzieżowym

W Zakładach Przemysłu Odzieżowego zakończone zostało współzawodnictwo w II etapie. We współzawodnictwie indywidualnym wzięło udział 6.030 robotnic, co stanowi 14.57% ogółu zatrudnionych oraz 896 zespołów w liczbie 20.277 osób (48.58% zatrudnionych).

We współzawodnictwie indywidualnym wypłacono na premie i nagrody 1.170 tys. złotych, w zespołowym zaś 5.143 tys. złotych Najlepsze wyniki w II etapie otrzymały: szwaczki — Pałka Franciszka (177.3% normy), Kopczyńska Anna (174.9%), Gumka Emilia (166.9%) z Wrocławskich ZPO, szwaczka Lepiarz Maria (169%) z Gryfowskich Zakładów PO, maszynistka Łuczak Maria (170%), ręczniarka Mróz Wiktoria (156%), ze Zgierskich ZPO, szwaczka Wiśniewska Stanisława (165.9%), ze szwalni w Żyrardowie, maszyniarki — Goździerska Józefa (170%), Dziedzic Małgorzata (169%), z Poznańskich ZPO, szwaczka Lenczewska Władysława (166%) z Pabianickich Zakładów PO, Kropiwnicki Jan (189%), z Zakładów Głuchołazkich, Mizera Józef (156%), z Bytomskich Zakładów, prasowacz Cierpisz Józef (290.2%), z Zakładów Świebodzickich, prasowacz Saładejczyk Jan (211%), z Pabianickich Zakładów; walizkowy Nowak Zygmunt (188.4%).

Rozwój Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego

PRZED powołaniem do życia Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego, działały w zakresie dystrybucji artykułami metalowymi Centrale Zbytu, jako branżowe, samodzielne jednostki oraz Wydziały Zbytu poszczególnych Zjednoczeń.

Zarządzeniem Min. P. i H. z 12 marca 1947 r. powołano do życia Centralę Handlową Przemysłu Metalowego, jako naczelną instytucję handlową w zakresie dystrybucji wyrobów przemysłu metalowego.

Lata 1947 i 1948 cechowała intensywna praca organizacyjna. Centrale Zbytu przekształcono na Branżowe Biura Sprzedaży, którym powierzono obowiązek rozprowadzania całej puli towarowej produkcji masowej.

W styczniu 1948, przeniesiono siedzibę CHPM do Warszawy. Od 8 lipca tegoż roku CHPM istnieje jako przedsiębiorstwo państwowe wyodrębnione. Prace organizacyjne nabierają żywszego tempa. Rozbudowa własnej sieci placówek hurtowych i detalicznych postępuje szybko naprzód.

Na miejsce Biura Składów Własnych z siedzibą w Bytomiu, które było placówką nadrzędną w stosunku do hurtowni terenowych — utworzono 9 Ekspozytur Rejonowych, obejmujących swym zasięgiem działania 1 lub 2 województwa. Ekspozytury te spełniają obecnie rolę kierowniczą nad hurtowniami i sklepami detalicznymi w terenie. Jak już wspomniano, dawniejsze Centrale Zbytu przekształcono na 8 Biur Sprzedaży a mianowicie: 1) B.S. Śrub i Nitów, 2) B. S. Wyrobów Blaszanych, 3) B. S. Przemysłu Precyzyjno - Optycznego, 4) B. S. Odlewów, 5) B. S. Narzędzi, 6) B. S. Gwoździ, Drutów i Czarnych Narzędzi, 7) B. S. Galanterii Metalowej i Mebli Stalowych oraz 8) B. S. Maszyn i Narzędzi Rolniczych.

Pod koniec roku 1948 ilość hurtowni wielobranżowych wzrosła do 27 a hurtowni maszyn rolniczych — do 8. Pierwsze półrocze roku bież. stało pod znakiem intensywnej rozbudowy, jak również reorganizacji sieci handlowej. Obecnie CHPM posiada 42 hurtownie (37 wielobranżowych i 5 maszyn rolniczych) i 54 sklepy detaliczne (32 wielobranżowych, 8 precyzyjno - optycznych, 5 maszyn rolniczych i 3 mebli stalowych).

Na marginesie trzeba stwierdzić, że CHPM miała duże trudności w dążeniu do uspołeczenia handlu swej branży. Trudności te wynikały przede wszystkim: z niedostatecznej ilości kredytów, po drugie — z braku odpowiednich pomieszczeń. Pomimo to rok 1948 był okresem poważnego dorobku Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego, zarówno pod względem organizacyjnym, jak i handlowym.

W roku bieżącym kontynuowana jest rozbudowa sieci handlowej, dzięki czemu ilość hurtowni wzrośnie do 50, a sklepów detalicznych — do 65.

Obroty osiągnięte w poszczególnych latach planu 3-letniego przez Biura Sprzedaży (w sprzedaży na rynku krajowym) wynosiły: w 1947 roku — 21.5 miliardów zł. wg obecnych cen detalicznych, w 1948 r. — 34.7 miliardów zł. Hurtownie CHPM uzyskały obroty następujące: w 1947 r. — ok. 400 mln. zł. wg cen detalicznych, w 1948 r. — ok. 3 miliardy zł.

W roku bieżącym przewiduje się osiągnięcie obrotów w sprzedaży na rynek krajowy, na szczeblu zbytu, w wysokości 43 miliardów zł. wg cen detalicznych, hurtowym zaś — ok. 90 miliardów zł. wg cen detalicznych. Preliminowane na rok bieżący obroty sklepów detalicznych wynoszą 1.077 mln. zł.

W I półroczu rb. wykonano plan obrotów: w zbycie — w 103,8 proc., hurcie — 114,3 proc., detalu — 106,7 procent.

Jeżeli chodzi o eksport wyrobów metalowych, to zwiększał on się w ciągu lat zarówno pod względem asortymentu jak i masy towarowej. W r. 1947 asortyment eksportowy przemysłu metalowego obejmował tylko 40 artykułów. W roku ubiegłym weszły do puli eksportowej wyroby przemysłu narzędziowego i kotlarskiego, zwiększając asortyment do 88 artykułów. O ile w latach ubiegłych głównym artykułem wywozu były odlewy (52 proc. w 1947 r.), to w r. bież. przewiduje się znaczny wzrost odsetka (do kilkudziesięciu procent ogólnego wywozu) sprzętu i taboru kolejowego. Najbardziej kurantowymi artykułami są jednak nadal wyroby masowe a szczególnie gwoździe, nawierzchnia kolejowa, drut do wyrobu gwoździ itp. Udział ich w ogólnym eksporcie wynosił w roku ub. 69 proc. (w 1947 — 74 proc.) Plan eksportowy tych artykułów przekroczono w roku 1948 o 23 proc.

Udział „Polimexu" w planie eksportowym 1948 r. preliminowano na 75 proc. ogólnego wywozu, „Varimexu" na 25 proc. Udział rzeczywisty tych instytucji wynosił w ogólnym eksporcie odpowiednio: 60 proc. i 40 proc.

Głównymi odbiorcami wyrobów naszego przemysłu metalowego są Bałkany, kraje skandynawskie, ZSRR, Europa Zachodnia, Lewant i kraje zamorskie. Liczba tych odbiorców wzrosła z 21 krajów i rejonów gospodarczych w 1947 roku do 42 pod koniec roku ubiegłego.

Czołowym zadaniem CHPM w roku bieżącym — obok rozwoju sieci handlowej — jest upowszechnienie współzawodnictwa w celu podniesienia wydajności pracy i zwiększenia oszczędności. Akcja ta cieszy się coraz większym zrozumieniem mas pracowniczych CHPM, czego dowodem jest ustawiczny i szybki rozwój zarówno zespołowego jak i indywidualnego współzawodnictwa. W marcu br. we współzawodnictwie indywidualnym brało udział zaledwie 45 pracowników. W maju liczba współzawodniczących indywidualnie wzrosła do 355 osób. W tym samym czasie współzawodnictwem zespołowym objętych jest już 2.491 osób na ogólną liczbę 3.193 pracowników.

(WD)

Zastępstwa PKO w kasach PBR

Celem przyśpieszenia obsługi klientów oraz usprawnienia obrotów przy pomocy rachunku czekowego i oszczędnościowego PKO powiększa stale sieć swoich placówek.

Z dniem 1 sierpnia br. uruchomione zostały Zastępstwa PKO przy Oddziałach Państwowego Banku Rolnego we wszystkich miastach powiatowych. Zastępstwa te załatwiać będą wszelkie czynności wchodzące w zakres działania PKO. Obecnie prowadzona jest sprzedaż znaczków Związków Zawodowych oraz przyjmowanie wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej (FGM) zaś pozostałe czynności dotyczące obrotu czekowego i oszczędnościowego zostaną uruchomione w najbliższych miesiącach.

Ze świata

Francuskie ministerstwo rolnictwa opublikowało ocenę zbiorów w br. Jak wynika z komunikatu trwająca w br. susza dotknęła uprawy wszystkich zbóż, z wyjątkiem jedynie jęczmienia.

Ministerstwo przewiduje, że zbiory pszenicy przyniosą plon 7.037.700 ton, w porównaniu do 8.000.000 ton przed wojną. Tegoroczne zbiory żyta będą mniejsze o 38.000 ton od zeszłorocznych i wyniosą około 600.000 ton. Najbardziej dotknięty przez suszę jest owies, gdzie zbiory mają być mniejsze o około 1.600.000 ton od przedwojennych i mają spaść do 3.135.000 ton. W produkcji jęczmienia oczekuje się, że zostanie osiągnięty nowy rekord w wysokości 1.358.000 ton, w porównaniu do 1.270.000 ton w ub. r. i 1.104.000 ton przed wojną.

Komunikat ministerstwa rolnictwa nie podaje danych dotyczących wielkości zbiorów kukurydzy i nasion oleistych, jakkolwiek stwierdza, że w tej dziedzinie produkcji susza wyrządziła największe spustoszenia.

W porównaniu do ubiegłego roku, obszar uprawy buraka cukrowego jest o 20% większy. Pomimo tego nie przewiduje się, aby zbiory buraka były większe od zeszłorocznych.

✤

W ostatnich tygodniach daje się zauważyć w Holandii pewne osłabienie aktywności gospodarczej. M. in. obuwie, którego produkcja w listopadzie ub. r. wynosiła 1,9 mil. par, w kwietniu br. — 1.6 mil. par, a w maju br. wyniosła już tylko 1,3 mil. par. Równocześnie znacznie zmalała konsumcja piwa i mydła.

Bezrobocie w Holandii wyraża się w maju br. cyfrą 56.500, wobec 30.000 w maju 1947 r. oraz 37.000 w maju 1948 r.

Pierwsza Fabryka Lokomotyw

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
CHRZANÓW, UL. FABRYCZNA 3

przyjmie na stałe

1 INŻYNIERA - ARCHITEKTA do prac w fabrycznym biurze budowlanym względnie
1 INŻYNIERA - ARCHITEKTA kontraktowo, jako kierownika nadzoru wykonywanych w roku bieżącym robót budowlanych.
Warunki płacy według umowy.
Zgłoszenia pisemne lub ustne kierować należy do fabrycznego Wydziału Personalnego.

Kr 1282-1

Ukarane niedbalstwo pracowników kolejowych

Akcja przewozu dzieci i młodzieży na kolonie letnie i obozy przebiega w tym sezonie na ogół sprawnie. Zdarzają się jednak, na szczęście, bardzo rzadkie wypadki zaniedbań obowiązków służbowych przez pracowników kolejowych, odpowiedzialnych za należyte zorganizowanie przejazdów.

I tak, w lipcu br. skierowano drogą okrężną transport dzieci robotników Zakładów Mechanicznych z Elbląga do Słupca Kłodzkiego. W Słupcu Kłodzkim załadowano dzieci w drodze powrotnej do wagonów towarowych, nieprzystosowanych do przewozu osób i również skierowano na dłuższą trasę. W obydwu przypadkach opóźnienie przybycia dzieci do stacji docelowej wynosiło 15 — 19 godzin.

W związku z tą sprawą, Ministerstwo Komunikacji wydelegowało specjalną komisję która stwierdziła niedbalstwo pracowników z DOKP w Gdańsku, Poznaniu i Wrocławiu. W wyniku dochodzeń 1 pracownika usunięto ze stanowiska, 11 przekazano w drodze dyscyplinarnej do ukarania, 3 pracowników otrzymało kary porządkowe.

Ponadto wydano zarządzenia, które mają na celu zapobieżenie tego rodzaju wypadkom tak w bieżącym sezonie, kiedy odbywa się masowy powrót dzieci z kolonii i obozów letnich, jak i w przyszłości.

Wymierzone kary są ostrzeżeniem dla tych pracowników którzy w skutek niedbalstwa, albo nieobywatelskiego i biurokratycznego podejścia do swoich obowiązków, narażają na szwank dobre imię kolejarza.

Występ dzieci Polonii zagranicznej

W godzinach popołudniowych w sali Teatru Letniego wystąpiły zespoły młodzieży Polonii zagranicznej i krajowej. Do teatru przybyli m. in. przedstawiciele Ministerstwa Oświaty z wiceministrem Klimaszewskim na czele, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, przedstawiciele KC PZPR oraz wychowawcy młodzieży.

W pierwszej części programu wystąpiły dzieci polskie z Belgii. Śpiew chóralny, recytacje oraz tańce ludowe wywoływały szczery zachwyt. Szczególnie żywe oklaski zbierali wykonawcy zespołowych tańców ludowych, jak: trojak, kujawiak, zbójnicki oraz mały harmonista, który odegrał oberka i polkę.

Po zakończeniu pierwszej części programu dwoje najmłodszych tancerzy w wieku przedszkolnym wręczyło wiązanki kwiatów przedstawicielom Ministerstwa Oświaty.

W drugiej części przedstawienia dzieci polskie pokazały gościom własny dorobek artystyczny. Wystąpił zespół szkoły muzycznej Kolasińskiego oraz młodzież z Liceum TPD im. Limanowskiego.

Dzieci belgijskie w dowód wdzięczności za opiekę wręczyły naręcza kwiatów kierowniczce kolonii w Szklarskiej Porębie, ob. Olszewskiej oraz ob. Rzeczukowej.

Kto zna Adolfa Ruebbe

Prokuratura Sądu Okręgowego w Warszawie prowadzi śledztwo w sprawie Adolfa Ruebbe b. komendanta obozu w Mińsku Mazowieckim podejrzanego o spowodowanie wymordowania 40.000 Żydów.

Osoby, którym znana jest zbrodnicza działalność wymienionego, winne zgłosić się osobiście lub listownie do Prokuratury Sądu Okręgowego w Warszawie, ul. Leszno 53/55, pokój 452, w celu złożenia zeznań.

Narady w sprawie planu 6-letniego

Na Wybrzeżu odbywają się z polecenia Ministerstwa Żeglugi kolejne narady terenowe w celu pogłębienia dotychczasowych przepracowań planu 6-letniego.

Narady te odbywają się: w Urzędzie Morskim w Gdańsku w Liniach Żeglugowych Gdynia — Ameryka w Gdyni, w Zjednoczonych Stoczniach Polskich w Gdańsku, oraz w Morskim Urzędzie Rybackim w Szczecinie — gdzie wygłaszane są referaty, precyzujące tezy planu 6-letniego.

W naradach biorą udział, obok przedstawicieli aparatu administracyjnego, który opracowywał projekty planów, także przedstawiciele przodowników i racjonalizatorów pracy, partii politycznych i ruchu zawodowego.

Następnie referaty i wyniki narad będą przedyskutowane w zakładach pracy.

Spółdzielnie usługowe w osiedlach ZOR

Dobiegają końca rozmowy pomiędzy ZOR-em i Centralnym Biurem Projektów i Studiów ZOR-u, a Centralą Spółdzielni Pracy w sprawie organizowania spółdzielni usługowych, a mianowicie: pralni bielizny, farbiarni, cerowni, zakładów fryzjerskich, zakładów naprawczych szewskich, krawieckich i innych: w osiedlach budowanych przez ZOR.

Zostały już opracowane normatywy przewidujące zdolność usługową wymienionych zakładów.

W końcowym opracowaniu znajduje się plan rozmieszczenia terenowego lokali przeznaczonych do użytku spółdzielni usługowych.

Organizowanie tych spółdzielni wiąże się ściśle z akcją zatrudnienia kobiet, zgodnie z planem na rok 1950 i 6-letnim.

Ubezpieczalnia Społeczna

W SOSNOWCU przyjmie natychmiast

1 lekarza okulistę
1 lekarza laryngologa
1 lekarza pediatrę
1 lekarza rentgenologa
8 magistrów farmacji
6 asystentów farmaceutycznych (pomocników aptekarskich)

Wynagrodzenie według obowiązujących norm dla pracowników służby zdrowia.

Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu

Kr 1286-1

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysł. Nr 10

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE WYODRĘBNIONE
KATOWICE, UL. KORFANTEGO 6, TEL. 348-49/50

zatrudni zaraz:

INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH
TECHNIKÓW BUDOWLANYCH
TECHNIKÓW DROGOWYCH
MISTRZÓW DROGOWYCH, KOLEJOWYCH I TOROWYCH.

Płace według Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie.

Zgłoszenia osobiste lub podania z życiorysem kierować do Oddziału Personalnego. Kr 1287-1

POSZUKUJEMY PILNIE

2 rozjazdów kolejowych

normalnotorowych typu 6, skos 1:9, R 190

Oferty proszę kierować: Wielkopolskie Zakłady Olejarskie — Szamotuły

Ośrodek Szkolenia Zawodowego

ZAODRZAŃSKICH ZAKŁADÓW KONSTRUKCJI STALOWYCH W ZIELONEJ GÓRZE

poszukuje od 1.IX.49 r.

3-ch INŻYNIERÓW wzgl. TECHNIKÓW na wykładowców przedmiotów zawodowych w Gimnazjum i Liceum Mechanicznym.

Poszukiwani są kandydaci z praktyką pedagogiczną. Mieszkania zapewnione od 1.IX.49 r.

Zgłoszenia należy przesyłać na adres Zaodrzańskich Zakładów Konstrukcji Stalowych — Wydział Personalny, Zielona Góra. Kr 1288-1

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Niculescu (Rumunia) zwycięzcą I etapu Tour de Pologne

Drużyna Danii przewodzi kolarzom

Słaba jazda Polaków

Red. M. Wierzbowski telefonuje z trasy Tour de Pologne

Łódź, 22.VIII.

I etap VIII Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski zakończył się sukcesem naszych gości, którzy zajęli pierwsze miejsca zarówno w klasyfikacji indywidualnej jak i drużynowej. Na metę w Helenowie wpadli jako pierwsi bardzo ładnie finiszujący Rumun Niculescu — 3:50,0 przed Ostergaardem (Dania) — 3:50,1 i Locatelli (Włochy) — 3:50,2. Drużynowo etap wygrała Dania — 11:35,11 przed Rumunią — 11:36,42 i FSGT — 11:36,49.

Na podstawie obserwacji z trasy Łódź — Warszawa możemy wysnuć pierwsze wnioski. Najsilniejsi są Duńczycy, których aż sześciu jechało bez przerwy w czołówce. Ich najpoważniejsi przeciwnicy to szybcy Francuzi, dalej Anglicy i nieoczekiwanie Rumuni. Z drużyny włoskiej tylko dwóch zawodników Locatelli i Spalazzi zadowoliło, reszta wypadła słabo.

Bardzo słabo pojechali Czesi i niestety Polacy. Obawiamy się, że przy tak silnej konkurencji nasi kolarze nie będą w stanie nawiązać walki na krótkich etapach. Jak wygląda ich przygotowanie kondycyjne zobaczymy dopiero na trasie etapu Łódź — Toruń. Z Polaków na drodze do Łodzi tylko Wójcik potrafił wytrzymać ostre tempo czołówki, ale pozwolił wyprzedzić się na ulicach miasta szybszym kolarzom Danii, Francji, Anglii i Rumunii. Z pozostałych bardzo dobrze jechali Kapiak i Wrzesiński ale tylko do Łowicza. Później wskutek niedyspozycji żołądkowych spadli na dalsze miejsca. Lepiej od nich wypadli Napierała i Wyglenda dołączając do czołówki w Łowiczu i zajmując ostatecznie miejsca 23 i 25.

Uzyskane czasy przez zwycięzców nie są zbyt dobre, ale silny boczny wiatr prawie przez cały czas wyścigu znacznie utrudniał jazdę. Poza tym pogoda sprzyja kolarzom. Mimo groźnych chmur deszczu nie było.

Przebieg etapu był nadzwyczaj emocjonujący. Kolarze ruszyli ze startu w tempie ok. 35 km/godz., ale i ta szybkość była już za duża dla Szwajcara Castellano, który w Ołtarzewie pozostał za zwartą grupą kolarzy. Za Błoniem mamy pierwszego pechowca Tour de Pologne. Jest nim Cuch (Gwardia), który łapie gumę i zostaje w tyle. Pierwszy z drużyny narodowej Polski, który odpadł z czołówki był Nowoczek kilka kilometrów za Błoniem. Dołączyli do niego wkrótce Rzeźnicki i Sałyga. Teraz zwarta stawka kolarzy rozbija się na 8 grup. W czołówce złożonej z 19 zawodników jedzie Kapiak, Wrzesiński, 6 Duńczyków, 4 Francuzów, 2 Anglików, jeden Rumun i Witek z Polonii Francuskiej.

Na 5 km przed Sochaczewem tempo czołówki wynosi ok. 40 km/godz Przed wjazdem do miasta tempo znacznie opada i następna grupa 14 kolarzy (bez Polaków) dochodzi do czołówki. Za Sochaczewem odpadli z grupy czołowej Bohdan i Wrzesiński. Czołówka miała wówczas ok. 2 km przewagi nad następną grupą, w której jadą m. in. Napierała i Wyglenda.

Przed Łowiczem, gdzie znajdował się lotny finisz druga grupa znacznie zwiększyła tempo i zaczęła zbliżać się do czołówki. Finisz wygrał Garnier przed Lamay (obaj Francja). Na rynku łowickim nastąpiła pierwsza poważniejsza kraksa w czołówce. Szwajcar Gehri zderzył się z Saundersem (Anglia). Obaj zawodnicy wyszli z wypadku cało, ale Szwajcarowi urwał się pedał. Na ulicach Łowicza do czołówki doszła grupa z Wyglendą i Napierałą na czele ale kilka kilometrów za miastem Ostergard, Niculescu i Locatello inicjują szczęśliwą ucieczkę gwałtownie oddalając się od konkurentów. Już po kilku kilometrach uciekinierzy mieli już ponad 1 km przewagi nad pozostałą stawką Jechali oni bardzo zgodnie, dając sobie wzajemnie częste zmiany i osiągnęli tempo 40 km/godz. mimo silnego wiatru.

Koło miejscowości Kempa nastąpiła druga kraksa. Trzech Francuzów zderzyło się z Polakiem z Francji Witkiem. Polak wyszedł z kraksy bez szwanku, prędko wskoczył na rower i pojechał dalej. Garnier potłukł sobie dotkliwie rękę a Alix doznał kontuzji nogi i z wielkim trudem ukończył wyścig. Trzeci Francuz Brunxel pojechał zaraz dalej. Garnier bardzo ładnie, mimo kontuzji, gonił samotnie czołówkę, kierując cały czas jedną ręką.

Na drugim finiszu w Głownie (wygranym przez Ostergaarda), uciekinierzy mieli ponad 3 km przewagi, którą następni zawodnicy zmniejszyli nieco na przedmieściach Łodzi. Na metę w Helenowie wpadli razem trzej uciekinierzy i po pięknym finiszu zwyciężył Rumun Niculescu. Ostergaard za późno zaczął finiszować, pięknie minął Włocha, ale nie mógł dojść już do Niculescu. Następna grupa zjawiła się na stadionie po dwóch minutach.

W Łodzi witały kolarzy olbrzymie tłumy publiczności. Łódź pobiła pod tym względem stolicę. Na ulicach miasta było tak ciasno jak na stadionie WP w Warszawie podczas meczu międzypaństwowego. Mimo tłoku porządek i zachowanie się widzów wzorowe. Na Helenowie z porządkiem było nieco gorzej. Po boisku kręciło się dużo nieuprawnionych, zato zbyt gorliwi funkcjonariusze porządkowi nie wpuścili na stadion dziennikarzy sportowych towarzyszących wyścigowi.

Właściwy start do Tour de Pologne nastąpił na rogatce Wolskiej. Na zdjęciu moment startu.

Wyniki I etapu Warszawa — Łódź

Klasyfikacja indywidualna

1. Niculescu (Rumunia) — 3:50,0.
2. Ostergaard (Dania) — 3:50,01.
3. Locatelli (Włochy) — 3:50,02.
4. Garnier (Francja) — 3:51,55.
5. Olsen (Dania) — 3:51,55.
6. Lemay (Francja) — 3:51,56, 7 Clark (Anglia) — 3:51,57, 8. Sandru (Rumunia) — 3:52,57, 9. Riegert (Francja) — 3:52,58, 10. Jensen (Dania) — 3.53,15, 11. Clarke (Anglia) — 3:53,35 12. Parker (Anglia) — 3:53,41, 13 Brunel (Francja) — 3:53,42, 14. Spalazzi (Włochy) — 3:53,43, 15. Dumitrescu (Rumunia) — 3:53,45, 16. Norhadian (Rumunia) — 3:53,46, 17. Negoescu (Rumunia) — 3:53,49, 18. Hansen (Dania) — 3:53,50, 19. Wójcik (Polska) — 3:54,02, 20. Peitersen (Dania) — 3:5,09, 23. Wyglenda (P) — 3:57,13, 25. Napierała (P) — 3:57,15 27. Motyka (Gwardia) — 3:57,38, 28 Nowoczek (P) — 3:59,08, 29. Rzeźnicki (P) — 3:59,13, 30. Wróbel (Polonia francuska) — 3:59,28.

Klasyfikacja drużynowa

1.	Dania —	11:35,11
2.	Rumunia —	11:36,42
3.	Francja —	11:36,49
4.	Anglia —	11:39,13
5.	Włochy —	11:40,59
6.	Polska —	11:48,30
7.	Polonia franc. —	12.02,21
8.	Finlandia —	12:02,29
9.	CSR —	12:03,53
10.	Szwajcaria —	12:42,31

CDKA na drugim miejscu w tabeli mistrzostw piłkarskich ZSRR

W meczu piłkarskim o mistrzostwo Związku Radzieckiego drużyna CDKA pokonała Górnika (Stalino) 4:0 (0:0). Wszystkie bramki padły w ciągu ostatnich 5 minut spotkania.

CDKA ma po 25 grach 39 pkt. i zajmuje 2 miejsce w tabeli mistrzowskiej po Dynamo (Moskwa) — 40 pkt.

Kosym okiem na Tour de Pologne

W WARSZAWIE podczas opuszczania stadionu W. P. powstał niesamowity bałagan, bo okazało się, że od samochodów kierownictwa wyścigu było dużo „ważniejszych" wozów z literą „H" (samochody prywatne — przyp. red.), które musiały znaleźć się jak najbliżej kolarzy.

Szkoda, że te różne „dyrektorskie" wozy nie były prowadzone przez kierowców znających się cokolwiek na regulaminie imprez sportowych, a przynajmniej przez kierowców jako tako wyrobionych społecznie. To samo dotyczy właścicieli.

ŻE dużo motocykli uważało sobie za punkt honoru przeszkadzać kolumnie wyścigu to możemy wytłumaczyć chęcią popisów „sportowych" ale należy żałować, że znalazł się wśród nich sprawozdawca sportowy pisma motoryzacyjnego szwendając się między wozami Touru.

SPORTOWCY Rumuni mieli dzisiaj u siebie w kraju podwójną radość. Przede wszystkim w dniu dzisiejszym przypada ich święto narodowe, a po drugie święto to uczcił Niculescu wspaniałym sukcesem wygrywając pierwszy etap Tour de Pologne.

JAK wielki tłok panował na stadionie helenowskim w Łodzi świadczy fakt, że kiedy ciekawa publiczność zbyt silnie napierała na barierę, stojący najbliżej wyłamali ogrodzenie i przekoziołkowali po betonowej nawierzchni. MW

Na stadionie WP w Warszawie

W poniedziałek, 22 b. m., rozpoczął się VIII międzynarodowy wyścig kolarski dookoła Polski, organizowany przez Prasę Spółdz. Wydawn. Oświat. „Czytelnik". Start honorowy do I etapu: Warszawa — Łódź nastąpił ze stadionu W. P. w Warszawie o godz. 13-tej. Przed startem kolarze w różnobarwnych kostiumach sportowych ustawili się półkolem przed trybuną. W imieniu organizatorów wyścigu, przemówił Prezes Spół. Wydawn. - Oświat. „Czytelnik" — ob. Pański, witając robotnicze zespoły zagraniczne oraz drużyny narodowe Czechosłowacji, Rumunii i Polski. Następnie powitał kolarzy dyr. GUKF — poseł Motyka, podkreślając, że wyczyny sportowe łączą się z walką o pokój i sprawiedliwość społeczną. Na zakończenie poseł Motyka życzył wszystkim uczestnikom powodzenia w wyścigu. Z kolei zabrał głos prezes PZKol. — Gołębiowski, który m. in. powiedział: „Niech tegoroczny Tour de Pologne będzie wyścigiem pokoju".

Po odegraniu hymnu narodowego wiceprezydent m. Warszawy — inż. Benniger wypuścił z ręki gołębia, a w tej samej chwili 15.000 gołębi pocztowych wzbiło się w powietrze, dając hasło rozpoczęcia gigantycznego wyścigu dookoła Polski.

Polska — CSR w piłce nożnej

Międzypaństwowe zawody piłkarskie Czechosłowacja I — Polska I, przewidziane na dzień 28 październik 1949 r. w Czechosłowacji, zostały przez Związek Czechosłowacki przełożone i odbędą się w niedzielę, dnia 30 października b. r.

Przyjmie się do pracy na stanowiska:

1) KIEROWNICZKI nauki i wychowania dzieci w prewentorium w Sokołówce, osobę samotną, w wieku 35 — 55 lat lat, z kwalifikacjami pedagogicznymi, z praktyką w zakresie kierownictwa szkoły i bursy oraz administracyjną,
2) PIELĘGNIARKI do prewentorium dla dzieci — dyplomowaną pielęgniarkę,
3) WYCHOWAWCZYNIĘ do dzieci w wieku 22 — 30 lat, z ukończonymi kursami dla wychowawczyń,
4) LEKARZY: okulistę, laryngologa, neurologa i chorób ogólnych do Kalisza, oraz lekarzy chorób ogólnych do Rychwała, Golliny, Gosławic pow. Konin, Turka, Władysławowa, Dobrej, Cekowa, Zbierska, Chocza pow. Kalisz.

Warunki do omówienia. Podania z życiorysami i odpisami świadectw nadsyłać do Dyrekcji Ubezpieczalni Społecznej w Kaliszu.

Kr 1289-1 DYREKCJA

ŁÓDZKIE ZAKŁADY WYTWÓRCZE APARATURY NISKIEGO NAPIĘCIA OGŁASZAJĄ PRZETARG

na sprzedaż samochodów:
osobowy Ford V 8,
ciężarowy „Tempo" trzykołowy.

Samochody można oglądać w Łodzi, przy ul. Łomżyńskiej 8/12.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Biurze Administracyjnym Ł.Z.W.A.N.N. ul. Przędzalniana 71 w Łodzi.

Do oferty należy dołączyć kwit z wpłaconego w kasie Zakładów wadium w wysokości 1% sumy oferowanej. Kr 1284-1

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 19 września b.r. o godz. 12-ej.

Ogłoszenie o przetargu

Urząd Zatrudnienia w Krakowie sprzeda w drodze nieograniczonego przetargu jeden samochód osobowy marki Vauxhall", nadający się do użytku po przeprowadzeniu średniego remontu.

Samochód można oglądać w godzinach urzędowych w garażu przy Urzędzie Zatrudnienia ul. Lubelska 27. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w Urzędzie Zatrudnienia do dnia 31 sierpnia 1949. W dniu 1 września 1949 o godz. 9-ej nastąpi otwarcie ofert.

Urząd Zatrudnienia zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu nawet bez podania powodów. Kr 1283-1

ZAWIADOMIENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Okręgu Kolei Państwowych w Łodzi, Wydział Drogowy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót, dokończenia dworca na stacji Ciechocinek.

Otwarcie ofert odbędzie się w Wydziale Drogowym Dyrekcji Łódź, ul. Więckowskiego 20, dn. 30 sierpnia 1949 r. o godzinie 10 rano pokój nr 363.

Wadium w wysokości 1% od sumy oferowanej należy wpłacić przed przetargiem w kasie Dyrekcyjnej, kwit o wpłaceniu wadium należy załączyć do oferty.

Ślepe kosztorysy, warunki składania ofert i wszelkie informacje można otrzymać w Wydziale Drogowym Dyrekcji pokój nr 350.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Kr 1281-0 WYDZIAŁ DROGOWY

Ogłoszenia drobne

ZGUBY

Zgubiono kartę rejestracyjną wystawioną przez 7 Urząd Skarbowy Warszawie na nazwisko Gabryś Marii pośrednika handlowego. 1320-1

Zgubiono zaświadczenie RKU Radzymin na nazwisko Roguski Ryszard zamieszkały Tłuszcz. 1322-1

Zgubiono książeczkę wojskową na nazwisko Łagowski Heronim. 2264-1

Zgubiono kartę rozpoznawczą, legitymację Robotniczej Spółdzielni Spożywców w Jeziornie na nazwisko Glazer Krystyna. 30859-1

Zgubiono książeczkę rejestracji RKU Grodzisk Maz. na nazwisko Temczyk Aleksander. 2263-1

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Poznań i legitymację związkową Mieczysław Jarosławski. 30860-1

RZECZPOSPOLITA
CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 45 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 25 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 25. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty: za tekstem do 70 mm. zł. 100; 71 — 120 mm. zł. 130; 121 — 200 mm zł. 180; 201 — 300 mm. zł. 230; ponad 300 mm. zł. 280; tekstowe do 70 mm. zł. 170; 71 — 120 mm. zł. 220; 121 — 200 mm. zł. 270; 201 — 300 mm. zł. 340; ponad 300 mm. zł. 420; nekrologi do 70 mm. zł. 85; 71 — 120 mm. zł. 100; 121 — 200 mm. zł. 150; 201 — 300 mm. zł. 240; ponad 300 mm. zł. 300. Bilanse o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez PKO na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" Centrala w Warszawie, Poznańska 38 parter, tel. 887-08 i 857-93. Oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5. Daszyńskiego 14, Złota 11 przy Marszałkowskiej Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego), „Impet" Krucza 48, księgarnia „Czytelnik" ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W kraju wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Redaktor naczelny Henryk Korotyński

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk Nr 2

B-84982

Groźny pożar przy ul. Siennej błyskawicznie ugaszony

GROŹNY pożar wybuchł w dniu wczorajszym około godz. 18 przy ul. Siennej 53.

Znajdujący się na terenie szkoły skład wraz z deskami, smarami a nawet benzyną stanął w płomieniach. Gwałtowny ogień w ciągu kilkudziesięciu minut ogarnął cały skład i ogromnym słupem zagórował nad całą ulicą.

Wezwana do akcji straż zjawiła się w błyskawicznym tempie kilkunastu minut w składzie dwu oddziałów III z Polnej 1 i oddział Praski.

Ogień który ogarniał ścianę posesji Nr. 55 przy Siennej w poważny sposób zagrażał temu domowi. Ściana ta, na szczęście, nie miała okien a więc niebezpieczeństwo było mniejsze. Jednak w mieszkaniu Muszyńskiej na II piętrze czy w mieszkaniu Rybalskiego na parterze ogień bardzo wyraźnie nadwątlił ściany.

Milicja usunęła mieszkańców mieszkań położonych przy zagrożonej ścianie.

Tłumy zatarasowały ulicę. M. O. bardzo szybko i energicznie usunęła je aby nie przeszkadzały w pracy straży.

Masy wody które zalały ten niewielki obszar składu szybko przemieniły czerwone płomienie.

Około godz. 20 m. 30 na miejscu pożaru nie było już nikogo. Zalany potokami wody skład nie przedstawiał już żadnego niebezpieczeństwa. Pożar po zlokalizowaniu ugaszono. Płonące smary, które spowodowały chmury dymu przez dłuższy czas nie pozwalały zorientować się w rozmiarach pożaru. (zw)

Orkiestry na odbudowę Warszawy

Orkiestra Domu Zdrojowego w Kudowie przekazała na odbudowę Warszawy cały dochód z ostatniego koncertu niedzielnego.

Kierownictwo orkiestry wyraziło gotowość urządzania poranków muzycznych na ten cel aż do końca bieżącego sezonu, wzywając jednocześnie wszystkie zespoły muzyczne w kraju do współzawodnictwa w organizowaniu koncertów, z przeznaczeniem dochodu na SFOS.

Wezwanie orkiestry w Kudowie podjął już znany w Warszawie zespół muzyczny Wrońskiego, który cały swój dochód z koncertu niedzielnego w dniu 21 bm. przeznaczył na odbudowę Warszawy.

Pogoda uśmiechnie się niebawem do Warszawy Zalane plaże wyschną na niedzielę

Wczasy wrześniowe spędzimy w cieple i słońcu

Spodziewana jest stała poprawa pogody.

Liczni warszawiacy, którzy nie wykorzystali dotychczas urlopu i wyjeżdżają na wczasy obecnie, albo w początkach września zaniepokojeni są stanem pogody. Także ci wszyscy, którzy dotychczas, po pracy, wypoczywali na plaży wiślanej w skutek przyboru wody pozbawieni są kąpieli.

Uzyskaliśmy szczegółowe informacje z PIHMU, oraz zbadaliśmy sytuację na Wiśle. Pogoda w Warszawie, a także nad morzem i w górach ma poprawić się z każdym dniem.

Woda na Wiśle już opada od 48 godzin, tak, że najbliższą niedzielę warszawiacy będą mogli spędzić na plaży.

Polska znajduje się obecnie na pograniczu obszaru wyżowego, który zalegał środkową, południową i zachodnią Europę oraz układu niżowego który zalega Ukrainę, Białoruś i Rosję europejską. Z tego powodu we wschodnich częściach naszego kraju spodziewane jest w najbliższych dniach lekkie zachmurzenie z możliwością opadów.

CORAZ CIEPLEJ

W dużo lepszej sytuacji znajduje się natomiast Warszawa. Dzisiaj temperatura wynosi ok. 21° C., co w porównaniu z dniem wczorajszym przynosi niewielką, falę istotną poprawę. Nie przewiduje się także opadów.

Jutro pogoda poprawi się jeszcze bardziej. Taka sama sytuacja zaistnieje w najpopularniejszych polskich uzdrowiskach i miejscowościach wypoczynkowych nad morzem i w górach.

PIHM nie jest jeszcze przygotowany na przewidywanie pogody na miesiąc z góry (brak odpowiednich przyrządów) i wobec tego nie może udzielić szczegółów dotyczących pogody przez cały wrzesień. **Na ogół panują w PIHM-ie nastroje optymistyczne.**

Prognostyki miarodajnej instytucji pokrywają się z przepowiedniami ludowymi kaszubów i górali. Znający doskonale Bałtyk i góry twierdzą że wrzesień i październik „udą się" wczasowiczom.

NIEDZIELA NA PLAŻY

Po niedzielnym, kulminacyjnym momencie przyboru wody na Wiśle, poziom stopniowo opada.

Kierownictwa poszczególnych przystani poważnie szykują się na udaną niedzielę. Do tego czasu woda opadnie do normalnego poziomu plaże zdążą wyschnąć a na Wiśle zniknie większość wirów.

System „trójek" rozpowszechnia się

W ciągu pięciu godzin dwie trójki murarskie postawiły 58 m. sześc. muru. Robotnicy PPB Nr. 5 zatrudnieni przy budowie gmachu Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego pracowali po raz pierwszy systemem trójkowym.

W poniedziałek o godz. 7.30 rozpoczęli pracę murarze Michał Zieliński i Ludwik Jagiełło z pomocnikami Franciszkiem Witanem, Kazimierzem Robakiem, Edwardem Modrzejewskim i Marianem Lewandowskim, murując z półgodzinną przerwą do godz. 13-ej. Robota była trudną używano cegły starej a nawet kawałków cegieł.

Wybudowano jednak w ciągu tego krótkiego czasu mur długości 20,2 m. i wysokości na 3,2 m. ustanawiając nowy rekord. (oz)

WSS sprzedaje ryby

W listopadzie Państwowa Centrala Rybna otwiera nowy bar rybny przy ul. Stalowej 37, a w późniejszym terminie dalsze dwa bary przy ul. Puławskiej 18, oraz na Żoliborzu przy ul. Słowackiego w lokalu restauracji „Jaskółka".

Otwarcie nowych sklepów rybnych w bieżącym roku nie jest przewidywane sprzedażą ryb poza istniejącymi już sklepami Centrali, zajmować się będzie WSS.

We wrześniu Warszawa otrzyma dwa razy więcej ryb niż w sierpniu. (oz)

Na mieście mówią...

Żoliborz naczczo

NA Żoliborzu, ukryta wśród bocznych uliczek i zieleńców XIII kolonii mieści się kawiarnia Warszawskiej Spółdzielni Spożywców.

Kawiarnia ta o miłej nazwie „Pod gruszami", cieszy się wielką popularnością i to nie tylko wśród mieszkańców Żoliborza. Świadczy o tym z dnia na dzień wzrastająca liczba gości przybywających z najdalszych nawet okolic miasta. Nic dziwnego. Lokal jest obszerny, mile urządzony, a co najważniejsze nie odstrasza gości zbyt wygórowanymi cenami.

Największy ruch panuje w godzinach wieczornych, gdy gra orkiestra taneczna i goście tłumnie zajmują stoliki.

W ostatnią jednak niedzielę niemiłą niespodziankę dla przybywających gości sprawił bufet kawiarni. Zabrakło bowiem ciastek, kanapek oraz wszelkiego rodzaju zakąsek.

Tym razem goście mieli słuszne pretensje pod adresem kierownictwa kawiarni, ponieważ jedynym artykułem, który można było dostać w obfitych ilościach było wino i wódka.

Pito więc naczczo, a skutek był ten, że kawiarnię opuściło tego dnia więcej pijanych niż.. zazwyczaj.

Ciesząca się taką popularnością kawiarnia nie stanęła po raz pierwszy na wysokości zadania, tylko przez złą organizację. (An.)

Egzaminy wstępne na Wyższe Uczelnie

Już za osiem dni rozpoczynają się egzaminy wstępne na wyższe uczelnie. 1 września odbędzie się egzamin piśmienny na wszystkie wydziały Uniwersytetu Warszawskiego. Oto miejsca, w których odbędą się egzaminy na poszczególne wydziały:

Teologia katolicka — Krakowskie Przedmieście 52-54.

Teologia ewangelicka — Pl. Małachowskiego 1.

Prawo — Krakowskie Przedmieście 52 - 54.

Medycyna — miejsce egzaminu jeszcze nie ustalone.

Humanistyka — Krakowskie Przedmieście 26-28.

Matematyczno - Przyrodniczy — w gmachu chemii, wejście od ul. Pasteura.

Farmacja — Złota 7.

Weterynaria — Grochowska 272.

Egzaminy wstępne na Politechnikę odbędą się dla wydziałów: Mechanicznego, Elektrycznego i Architektury — 1 września, Nauka o Polsce i świecie współczesnym, 2 września — matematyka, 3 września — fizyka i rysunek odręczny.

Dla wydziałów Chemii i Geodezji, 5 września — Nauka o Polsce i świecie współczesnym, 6 września — matematyka, 7 września — fizyka. Dla wydziałów inżynieryjnego i komunikacyjnego, 8 września — Nauka o Polsce współczesnej, 9 — matematyka, 10 — fizyka.

Terminy egzaminów na Politechnikę Warszawską podajemy według projektu przedstawionego Ministerstwu Oświaty przez rektorat i mogą one ulec zmianie. (oz)

Zniżki kolejowe do Warszawy na Wystawę

W związku z prowadzoną przez Komitet Mickiewiczowski akcją spopularyzowania postaci i twórczości Mickiewicza i Puszkina, PKP przyznały zniżki kolejowe dla osób przybywających do Warszawy w celu zwiedzenia Wielkiej Wystawy Mickiewicza i Puszkina w Muzeum Narodowym.

Przybywający na Wystawę wykupują normalny bilet kolejowy z miejsca pobytu z prawem zachowania go przy wyjściu z peronu. Po zwiedzeniu Wystawy na podstawie przedłożonego biletu kolejowego, nabywają kartę uczestnictwa w cenie zł. 30. Za okazaniem karty uczestnictwa oraz biletu do Warszawy przybywający na Wystawę otrzymują w kasach PKP i „Orbisu" bilety powrotne do miejsca zamieszkania ze zniżką 66 proc.

Wystawa trwać będzie do dnia 15 września br.

Zmiany w ruchu kołowym

Wydział Komunikacyjny Z. M. powiadamia, że z dniem 22.8.49 r. zostaje wprowadzony dwukierunkowy ruch kołowy na ulicy Chmielnej od Brackiej do Nowego Światu, oraz zamknięty dla ruchu odcinek ulicy Nowy Świat od Chmielnej do Al. Jerozolimskich, w związku z przebudową jezdni.

Zbliża się rok szkolny

Żoliborz przygotowuje się

Niemało kłopotów szkolnych ma i Żoliborz, który leżąc stosunkowo daleko od centrum miasta — musi liczyć przede wszystkim na własne siły.

Dzielnica żoliborska posiada kilka szkół podstawowych, łącznie z liceum. Wre tam gorączkowa praca nad przygotowaniem budynków szkolnych do wielomiesięcznej nauki.

*

Podstawowa szkoła Nr 35 przy ul. Czarneckiego, przechodzi gruntowny remont. Zorganizowane są prace budowlane oraz hydrauliczne. Szkoła otrzyma nową, widną salę rekreacyjną. Rok temu były tu jeszcze gruzy.

Realizowany jest również praktycznie projekt zorganizowania jadalni i kuchni. Rozwiąże to w sposób pomyślny, problem śniadań i obiadów. Rozbudowuje się nadto szatnia, oraz zostają przeniesione do większego pomieszczenia na piętrze — ubikacje i umywalnie.

Pobrudzone, szare ściany ma pokryć wkrótce jasna, świeża farba.

*

Przy ul. Suzina, bieleje zdala wykończone niedawno przedszkole. Jest całkowicie nowe, b. ładnie urządzone i stanowi jedno z poważniejszych osiągnięć Żoliborza.

Tu przyjdą ci najmłodsi.

*

Podstawowa szkoła im. B. Limanowskiego RTPD (przy ul. Felińskiego) — na pierwszy rzut oka robi wrażenie dużej, budowlanej roboty. Praca nad odbudową tego zupełnie zniszczonego przez wojnę gmachu, została rozpoczęta jeszcze w 1945 r. Obecnie dobiega już końca.

Budynek jest duży, kilkuskrzydłowy, nowocześnie urządzony. Będzie to z pewnością jedna z najmłodszych i najbardziej reprezentacyjnych szkół Żoliborza.

*

Państwowa 11-letnia szkoła ogólnokształcąca, szk. podst. i lic. im. J. Poniatowskiego leży przy ul. Szymanowskiego 9 aż za Dworcem Gdańskim. Należy jednak do rejonu Żoliborza. Jeszcze rok temu szkoła ta zajmowała b. szczupłe miejsce w obecnej szkole im. St. Sempołowskiej przy Pl. Inwalidów. Było tam ciasno i niewygodnie — zarówno dla szkoły żeńskiej jak i męskiej. Trudności te zostały usunięte jeszcze z początkiem ubiegłego roku szkolnego. Obecnie w „Poniatówce" rozpoczęły się zwykłe, przedszkolne porządki. Ożywiły się opustoszałe do niedawna korytarze i klasy. Odnawia się całe II piętro. Będzie znowu czysto i ładnie.

*

Młodzież szkolna tej dzielnicy może zatem spokojnie używać ostatnich dni wakacji. We wrześniu zastanie swe szkoły gotowe — trochę nawet inne — bo bogatsze od zeszłorocznych o nową salę, o jasne ściany i szersze, wygodne korytarze.

I września od rana do wieczora wita nowy rok szkolny

1 września rozpocznie się rok szkolny 1949/50 w szkołach ogólnokształcących, podstawowych i średnich, zakładach kształcenia nauczycieli i szkołach dla dorosłych.

W dniu tym w godzinach porannych we wszystkich szkołach odbędą się uroczystości. Program ich przewiduje okolicznościowe pogadanki oraz powitania przedstawicieli Komitetu Rodzicielskiego, Szkolnego Komitetu Opiekuńczego, Partii, Wojska, Rady Narodowej, organizacji społecznych i młodzieżowych. Uroczystości zakończy część artystyczna, w której występować będą artyści, literaci, zespoły świetlicowe Związków Zawodowych, Zw. Samopomocy Chłopskiej, oraz zespoły artystyczne młodzieży szkolnej z wczasów i obozów.

W godzinach popołudniowych odbędą się specjalnie zorganizowane imprezy rozrywkowe — koncerty, zawody sportowe, ogniska harcerskie. Teatry i kina dadzą przedstawienia i seanse dla młodzieży.

Większe ośrodki szkolne, m. in. Warszawa, zorganizują ponadto kiermasze książkowe, uwzględniając zwłaszcza podręczniki szkolne.

Szereg organizacji, chcąc zamanifestować swój obywatelski stosunek do rozpoczęcia roku szkolnego, zainicjowało akcję składania szkołom i młodzieży takich darów, jak książki do bibliotek, pomoce szkolne oraz przybory sportowe.

Prognoza pogody

Zachmurzenie zmienne. Temperatura maksymalna ok. 19 st. Umiarkowane, chwilami dość silne wiatry z kierunków północno-zachodnich.

Państwowe Liceum Teatralne kształci personel techniczny

Młodzież żeńska i męska pragnąca poświęcić się pracy w teatrze jako personel techniczny, może zapisać się do Państwowego Liceum Techniczno-Teatralnego przy ul. Tarczyńskiej 10.

Liceum jest podzielone na dwa kursy, niższy dwuletni i wyższy — trzyletni. Szkoli ono malarzy dekoracyjnych, modelatorów mechaników, rekwizytorów, stolarzy teatralnych, krawców — kostiumerów, elektrotechników - oświetleniowych, fryzjerów — perukarzy — charakteryzatorów, inspicjentów suflerów, brygadzistów scenicznych i funkcjonariuszy administracji teatralnej.

Od 20 sierpnia rozpoczęły się dodatkowe zapisy. Warunkiem przyjęcia do pierwszej klasy P.L.T.T. jest ukończenie siedmiu oddziałów szkoły podstawowej oraz zdanie z pomyślnym wynikiem egzaminu wstępnego. Kandydat do klasy trzeciej musi mieć ukończoną średnią szkołę zawodową i dyplom czeladniczy z krawiectwa, fryzjerstwa, modelarstwa, bieliźniarstwa, stolarstwa, mechaniki lub elektrotechniki oraz zdać egzamin wstępny.

Po dwóch latach nauki uzyskuje się dyplom czeladniczy. Po ukończeniu wyższego kursu uczeń dostaje tytuł technika teatralnego, uprawniający do samodzielnego wykonywania zawodu i świadectwo dojrzałości.

W bieżącym roku ukończyła szkołę pierwsza grupa młodzieży wszyscy z łatwością uzyskali pracę w teatrach. (zo)

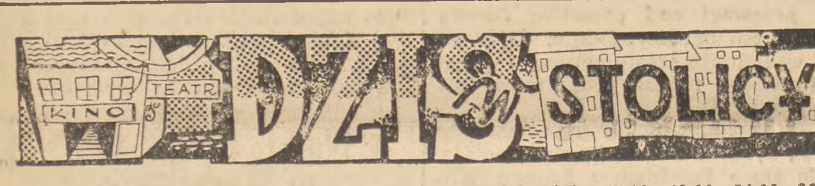

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Mickiewiczowska i Puszkinowska. Zbiory stałe: Malarstwo polskie. Sztuka zdobnicza. Zbiory Sztuki Starożytnej — otwarte w godz. 10 — 15. W soboty i niedziele w godz. 10 — 19. W poniedziałki Muzeum zamknięte.

DOM LITERATURY (Krak. Przedm. 87/89) Wystawa książek i czasopism: Pięć lat odrodzonej literatury polskiej 1944 — 1949.

ARCHIWUM GŁÓWNE. (Pałac Pod Blachą — Pl. Zamkowy 2) wystawa „Przeszłość Warszawy w dokumencie" otwarta codziennie w godz. 11 — 8 prócz poniedziałków i dni poświątecznych.

Zoo

Ogród Zoologiczny (Ratuszowa 3) jest otwarty codziennie od godz. 9 do 19-ej.

Teatry

POLSKI (Karasia 2): nieczynny.
KAMERALNY (Foksal 16): nieczynny.
MAŁY (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Powódź".
ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): nieczynny.
PLACÓWKA (Królewska 13): o godz. 19 „Wesołe Kumoszki z Windsoru" W. Shakespeare'a.
POWSZECHNY (Zamojskiego 20): nieczynny.
NOWY (Puławska 39): nieczynny.
KLASYCZNY (Mokotowska 13): nieczynny.
TEATR LETNI (Polna 26): godz. 19.15 „Wesele na Kurpiach".
WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): godz. 19.15 „Tylko do pierwszego".
SYRENA (Litewska 3): o godz. 19.15 „Bliźniak" — czyli „Przeminęło z Herbem".
TEATR LALKI I AKTORA „Guliwer": nieczynny.
TEATR LALEK „Niebieskie Migdały" (ul. Marszałkowska 63): na okres wakacji szkolnych — nieczynny.
TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA) (Konopnickiej 6): nieczynny.

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Kulisy ringów" godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19.
PALLADIUM (Złota 7/9): „Ulica Graniczna" godz. 19, 21.30. Zw. Zaw. 16.30. sobota godz. 11.30, niedz. godz. 9.
POLONIA (Marszałkowska 56): „Radziecka Ukraina", godz. 19, 21. Zw. Zaw. 17, niedz. 15.
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Harry Smith odkrywa Amerykę" niedz. i święta pocz. o godz. 15, Zw. Zaw. 19.
AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): pocz. codziennie godz. 11, zmiana programu w każdy piątek.
SYRENA (Inżynierska 2): „Młoda Gwardia" część I, godz. 17 21. Zw. Zaw. 19. Niedz. godz. 15.
TĘCZA (Suzina 4): „Antoni i Antonina" godz. 17, 21, Zw. Zaw. 19, niedz. 15.
1 MAJ (Podskarbińska 4): „Trójka trefl" godz. 17, 21, Zw. Zaw. godz. 19 — 50 proc. biletów Zw. Niedz. i święta pocz. 15.
KINO W—Z (Leszno 135/137): „Przygoda na wakacjach", godz. 17, 21, Zw. Zaw. 19. Niedz. godz. 15.
STOLICA (pl. Narbutta): „Kariera", godz. 17, 19, 21, niedz. 15, na 17 i 19 — 50 proc. biletów dla Zw. Zaw.
„OCHOTA" (Grójecka 65): „Tragiczny pościg", godz. 17, 21, Zw. Zaw. 19. Niedz. godz. 15.

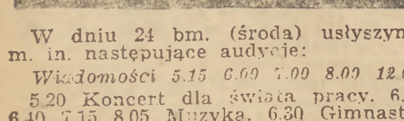

W dniu 24 bm. (środa) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Wiadomości 5.15 6.00 7.00 8.00 12.04.

5.20 Koncert dla świata pracy. 6.15 6.40 7.15 8.05 Muzyka. 6.30 Gimnastyka. 9.00 Przerwa. 12.25 Dla wsi. 12.55 Melodie ludowe. 13.35 Muzyka rozrywkowa. 14.05 Reportaż. 14.15 Muzyka kameralna.

Wiadomości 17.00 19.00 21.00 23.00. Wszechnica 15.50 (Lista słuchaczy W.R. zwolnionych od egzaminu).

15.30 Dla dzieci. 16.00 Muzyka ludowa. 16.20 Kompozytor Tygodnia: Debussy. 17.15 Melodie filmowe i operetkowe. 18.00 „Głos mają kobiety". 18.15 Pogadanka. 18.25 Muzyka radziecka. 18.40 Montaż poetycki (W rocznicę śmierci L. Szenwalda). 19.15 O szkołach T.P.D. 19.30 Koncert Chopinowski. 20.00 Felieton. 20.20 Muzyka ludowa. 21.40 „Daleko od Moskwy" — Ażajewa. 22.00 Ulubione melodie. 22.45 Muzyka rozrywkowa. 23.10 Reportaż z międzynarodowego wyścigu kolarskiego. 23.30 Recital wiolonczelowy P. Casalsa (płyty). 24.00 Koniec audycji.

Wiadomości 16.30 17.45 19.45 22.00 23.00.

16.50 Muzyka taneczna. 17.15 „Żmija" — Słowackiego. 17.30 Sonata Beethovena. 18.00 Muzyka radziecka. 18.30 Audycje o ZSRR. 18.45 Muzyka rozrywkowa. 19.00 Z życia Węgier. 19.10 „Gramy w szachy". 19.25 Utwory fortepianowe. 20.00 Muzyka poważna. 20.40 „Pocztmistrz" — Puszkina. 21.00 „Francja przemawia do Polski". 21.30 Muzyka. 21.40 Felieton. 22.20 Muzyka poważna. 23.15 Koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

REDAKCJA tygodnika dla dzieci „ŚWIERSZCZYK" została przeniesiona do Warszawy i mieści się przy ul. Poznańskiej 38 Kr 1260-0

Sprawy prenumeraty załatwia w dalszym ciągu Administracja — Kraków, Wielopole 1, konto P. K. O. nr IV-4858

Łódź bez dymu i trujących wyziewów

PRZENOSINY FABRYK ZA MIASTO

Od własnego korespondenta „Rzeczypospolitej"

Łódź zmieniła swe oblicze na przestrzeni ostatnich czterech lat. Zmieniła je tak bardzo, iż można to poznać od razu, od pierwszego wejrzenia, od pierwszych słów zamienionych z pierwszych lepszym przechodniem.

Nie tylko w wielkich osiągnięciach naszej polityki i gospodarki widać te przemiany. Widać je także na ulicy. Przeciętny przechodzeń ulicy Piotrowskiej nie różni się niczym od takiego samego przechodnia z Chojen czy Bałut. Śródmieście przestało być dla „elity", a peryferie dla robotników. Coraz bardziej ulice przedmieść upodabniają się do centralnych dzielnic naszego miasta, coraz więcej na nich świateł i nowych chodników, a coraz mniej rynsztoków i kocich łbów na jezdniach. I w tym właśnie tkwi niezaprzeczalny sens tego, w imię czego kiedyś walczyliśmy, a w imię czego teraz pracujemy.

Łódź powoli, lecz stale zmienia swoje oblicze. I tak jak Warszawa trasą W—Z podkreśliła nową erę w swej odbudowie, tak Łódź czyni obecnie ostatnie przygotowania, by śmiałym krokiem przekroczyć Rubikon między Łodzią czasów dawnych a Łodzią przyszłości.

Mam tu na myśli zapowiedzianą na początek przyszłego roku przeprowadzkę jednego z działów Państwowej Fabryki im. J. Strzelczyka z ulicy Piotrowskiej na Chojny.

Łódź przyszłości to przede wszystkim miasto bez fabryk. Wszystkie większe objekty fabryczne, zanieczyszczające swymi wyziewami powietrze psujące estetykę nowych planów urbanistycznych, przewiduje się że będą przeniesione poza tereny miasta. Wydział Planowania Przestrzennego Zarządu Miejskiego wytypował już nawet place pod budowę przyszłych zakładów przemysłowych. Przeprowadzka więc jednego z działów Fabryki Strzelczyka — to jakgdyby prolog w tej wielkiej akcji, której przebieg planuje się naturalnie conajmniej na okres najbliższych dziesięciu czy dwudziestu lat.

Tymczasem więc na Chojnach, przy ul. Rzgowskiej rosną mury nowej fabryki. Uruchomienie jej — to poważny krok naprzód dla budownictwa mieszkaniowego, w nowej bowiem fabryce ulokowany zostanie dział budowy radiatorów i pieców do centralnego ogrzewania, prowadzony obecnie w dość szczupłych ramach przy ul. Piotrowskiej. Pokryć całkowicie zapotrzebowanie rynku wewnętrznego — oto dumne zobowiązania załogi przyszłej fabryki. Znaczy to, że nie tylko każdy nowy dom będzie mógł otrzymać w terminie materiał instalacyjny do centralnego ogrzewania, ale że dzięki nowej fabryce w kraju pozostanie poważny pakiet dolarów i dewiz, za które teraz musimy nabywać te artykuły zagranicą.

SZKOLENIE ANTYBIUROKRATYCZNE

Jeżeli już mowa o Łodzi przyszłości nie od rzeczy będzie wspomnieć o jeszcze jednej doniosłej akcji podjętej na odcinku codziennego naszego życia. Oto we wszystkich biurach samorządu łódzkiego przystąpiono do masowego szkolenia pracowników miejskich, którego celem jest uproszczenie urzędowania, a inaczej mówiąc wyrugowanie wszelkich przerostów i nawyków biurokratycznych tak silnie zakorzenionych w naszych urzędach.

Wykłady mają się odbywać raz na tydzień, podczas godzin urzędowania, będą więc jakgdyby lekcją poglądową jak urzędować nie należy, jak nie należy odkładać w nieskończoność papierków urzędowych do teczki z napisem „korespondencja do załatwienia", zapisywać czterech stronnic formularzy szczegółami kto, kogo, gdzie i w którym roku rodził poto tylko, by mu wydać przepustkę do sąsiedniego referatu, jak nie należy „spławiać" interesantów stereotypowym „proszę przyjść za tydzień", podczas gdy załatwienie danej sprawy to nierzadko kwestia pięciu minut tylko itp.

Nie należy od razu oczekiwać cudów. Prawdopodobnie upłynie wiele czasu zanim we wszystkich łódzkich biurach i urzędach biurokracja przestanie święcić swój dobry dzień. Niemniej to, iż obecnie podjęto walkę na tym odcinku, świadczy dodatnio o poważnym stosunku do ciążących na nas zadań. Kładziemy fundamenty pod nową, wspaniałą Łódź przyszłości i chcemy uczynić wszystko by ta droga do niej była jaknajkrótsza.

WERBUNEK ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH

Nie tak dawno, bo zaledwie kilka tygodni temu pisaliśmy na tych łamach o śmiałym wyczynie łódzkich trójek murarskich, pracujących w różnych punktach naszego miasta. Obecnie zapoczątkowane przez nich fundamenty wyrosły w kilkupiętrowe mury i jeśli nic nie stanie na przeszkodzie część prac zostanie całkowicie ukończona jeszcze przed zimą.

Gorączkowe tempo robót budowlanych podkreśla jeszcze konieczność szybkich remontów, które Łódź podjęła na apel rzucony przez robotników włókniarzy i metalowców.

W związku z tym wyłonił się nowy szkopuł: brak dostatecznej ilości robotników budowlanych, których część odpłynęła swojego czasu do innych zawodów. W obecnej chwili łódzki Urząd Zatrudnienia przystąpił energicznie do werbunku nowych kadr robotników, które na początek zwiększyć się muszą conajmniej o 1.000 fachowców i 2.500 niewykwalifikowanych robotników, wszystko jedno skąd z Łodzi czy z okolicy. Dla zgłaszających się przygotowano kwatery i stołówki. Ciepłe pomieszczenia oraz obfity i smakowity wikt czeka na przyszłych i przyszłe rekordzistki młota i kielni. Jak dotąd werbunek idzie sprawnie. W okresie zaledwie czterech ostatnich dni skierowano do prac budowlanych 300 robotników w tym 60 specjalistów. W obecnej chwili więc przy remontach i na budowlach pracuje już 8.000 robotników, podczas gdy rok temu prace te wykonywała zaledwie połowa tej liczby.

Poczynając od 1 września rb. w pracach budowlanych na terenie naszego miasta wezmą również udział junacy z S. P. w ramach t. zw. „trzydniówek". Także i młodzież Łodzi i województwa organizuje się w celu przyjścia miastu z pomocą. Znając zapał i szczęśliwą rękę mieszkańców Łodzi, którzy np. ub. jesieni w rekordowo krótkim czasie potrafili wybudować całkowicie nową linię tramwajową na ul. Dąbrowskiej, można przypuszczać, że i tym razem przyczynią się oni wydajnie do usprawnienia prac remontowych.

— Żeby tylko papa i smoła nie nawaliła z dostawą — mówią robotnicy łódzcy — to wszystko będzie dobrze. O ludzi nie trzeba się martwić. Daliśmy sobie radę ze zrujnowanymi fabrykami, damy też radę i teraz!

KRYSTYNA WYRZYKOWSKA

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wyjaśnia:

W związku z artykułem pod powyższym tytułem, zamieszczonym w jednym z ostatnich numerów „Rzeczypospolitej" — Wydział Prasy i Propagandy Ministerstwa Handlu Wewnętrznego wyjaśnia, co następuje:

W roku 1949 skup owoców oraz ich dostawę hurtową objęła Centrala Spółdzielni Ogrodniczych. Ceny minimalne skupu owoców oraz marże zarobkowe dla skupu, hurtu i detalu ustalone zostały przez Biuro Cen Ministerstwa z uwzględnieniem zarówno interesu producenta jak i dystrybutora.

Biuro to nie ustaliło jednak górnej granicy cen, po jakiej należy zakupywać owoce od producenta i dlatego wysokość ceny płaconej przez spółdzielnie producentowi jest zależna od indywidualnej transakcji zawartej z producentem. Ceny minimalne dla wiśni zostały ustalone przez Biuro Cen na zł. 25 i zł. 50 za kg. Do tych cen Centrala Spółdzielni Ogrodniczych może doliczać z tytułu organizacji skupu, sortowania, transportu i obrotu handlowego około zł. 14 kosztów stałych i od 23 do 25 proc. od ceny zakupu kosztów zmiennych. Do otrzymanej w ten sposób ceny hurtowej detalista może doliczyć 35 proc. marży detalicznej.

Dodać należy, że obowiązkiem Społecznej Komisji Kontroli Cen jest zbadanie, czy firmy prywatne przy sprzedaży detalicznej stosują ustalone dla nich przez Biuro Cen marże zarobkową i w razie potrzeby interweniować za pośrednictwem odpowiednich władz.

„...W krzesłach na wprost podium dla sądu siedział tłum, tak jak by to były loże teatralne. Przeważały kobiety, dobrze ubrane, upudrowane. W przejściach między rzędami krzeseł stali funkcjonariusze policji w mundurach. Ulewa świateł biła na więźniów...".

Fragment z powieści Willarda Motleya w przekładzie Mariana Promińskiego znajdą Czytelnicy w Lipcowym (VII) zeszycie Miesięcznika Literacko - Krytycznego

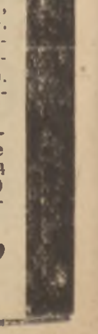

„TWÓRCZOŚĆ"